Redakcja: tel. 138.28, 102.18. Administracja: tel. 182.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny do po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miejscowa z przesyłką pocztową wynosi [illegible]
Prenumerata zagraniczna [illegible]
Artykuły nadesłane [illegible] honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 228 Łódź wtorek 17 sierpnia 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Teksty ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie max. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.520
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Wojska chińskie rozpoczęły wczoraj wieczorem
generalny atak na koncesję japońską.

TYSIĄCE KOBIET I DZIECI OPUŚCIŁO SZANGHAJ

SZANGHAJ, 17.8 — Okręty japońskie ostrzeliwały niemal przez całą dobę oddziały chińskie, posuwające się w rejonie Putung, celem zajęcia dogodnych pozycyj do ostrzeliwania kotwicy w pobliżu konsulatu japońskiego. Ponieważ sytuacja w Szanghaju staje się coraz bardziej poważna, około 3 tysiące kobiet i dzieci opuściło już miasto. 700 kobiet i dzieci amerykańskich ma opuścić Szanghaj w najbliższych dniach. Dwa tysiące kobiet i dzieci angielskich wyjechało z Szanghaju wczoraj wieczorem.

SZANGHAJ, 17.8 — Artyleria japońska ostrzeliwująca Putung, zamilkła wczoraj wieczorem. Chińczycy utrzymują, że Japończykom nie udało się powstrzymać posuwania się wojsk chińskich wzdłuż rzeki Wangpu od strony Putung. Siły chińskie, działające w Szanghaju i okolicach, obliczane są na 13 dywizji.

FABRYKA PROCHU WYLECIAŁA W POWIETRZE.

TOKIO, 17,8 — Agencja Domei donosi, że w ciągu ubiegłej nocy w miejscowości Uji w pobliżu Pi Kioto, wyleciała w powietrze fabryka prochu. Dotychczas spod gruzów wydobyto 22 zabitych i rannnych. 800 domków w tej miejscowości uległo całkowitemu zniszczeniu. Dalszych szczegółów na razie brak.

LONDYN, 17.8 — Agencja Reutera donosi, że na wodach chińskich w pobliżu Szanghaju znajduje się w obecnej chwili 8 angielskich okrętów wojennych.

TOKIO, 17.8 — Według doniesień z Szanghaju, wszystkie oddziały chińskie, otaczające dzielnicę japońską koncesji międzynarodowej, rozpoczęły wczoraj około godz. 20-tej generalny atak na pozycje japońskie.

Ministerstwo marynarki komunikuje, że japońskie lotnictwo morskie dokonało wczoraj rano ataku na bazę lotniczą w Czia-Czing w prowincji Czek-Yang, przy czym zniszczono dwa samoloty chińskie.

Nie pomogły zaprzeczenia rządu walenckiego
Ważny ośrodek przemysłowy Reinosa
ostatecznie został zdobyty przez powstańców

BILBAO, 17.8. — Ogłoszony wczoraj późnym wieczorem komunikat radiowy donosi, o zwycięstwie wojsk powstańczych na froncie Santander. Po przeprowadzeniu gwałtownego natarcia, zdobyte zostały miejscowości Puerto De Escuro, Barello, Chico i ważny ośrodek przemysłowy Reinosa.

ZAPRZECZENIE.

MADRYT, 17.8. — Komunikat rządowy donosi o zaciętych walkach na froncie Santander. Szczególnie czynne było lotnictwo. Komunikat nadmienia, że miejscowość Reinosa znajduje się w rękach wojsk rządowych.

SALAMANKA, 17.8. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim wojska rządowe przypuściły szereg gwałtownych ataków, zostały jednak odparte, ponosząc ciężkie straty.

Na froncie Santander powstańcy posuwają się szybko naprzód. Straże przednie zajęły ostatnio miejscowości Arija i Escudo. Powstańcy wzięli do niewoli 600 jeńców i zdobyli 6 czołgów pochodzenia sowieckiego.

Główna kolumna zajęła Montgastro i Reinosa oraz szereg drobniejszych miejscowości. Wzięto do niewoli na tym odcinku 800 jeńców, zdobyto 18 dział i 5 czołgów. Przeciwnik wycofuje się na całej linii.

BILBAO, 17.8. — Korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe na froncie Santander stawiają zaciekły opór. Gwałtowna bitwa rozegrała się koło miejscowości Reinosa, którą powstańcy zajęli, zadając przeciwnikowi duże straty.

Powstańcy posunęli się wczoraj znowu 5 klm naprzód.

KOMUNIKAT RZĄDOWCÓW.

WALENCJA, 17.8. — Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej donosi, że na froncie Santander gwałtowne ataki powstańców skierowane były na Portillo de Suano, zostały jednak odparte.

Na odcinku Soncillo i Guintonantello, przeciwnik zgrupował liczne działa i czołgi usiłując przerwać linie obronne oddziałów rządowych.

Na odcinku Reinosa oddziały rządowe dokonały zmian pozycyj.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 17.8. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loteri klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 — 165681

15.000 — 107445

po 5000 — 130 16821 37944.

po 2000 — 2324 70576 117049 121497 154778 156133.

po 1000 — 5391 18332 161141 182274

po 500 — 8905 14887 24634 31982 88594 163808 165471 168008 174807.

po 400 — 1254 22272 25901 33473 47283 77528 103100 117118 153601 160491 170939 172151 175838 189512 194833.

po 300 — 15489 17547 21394 45781 61673 83982 96321 101517 111408 119163 123580 129187 153032 161701 185663.

—:o:—

TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU.

Miasto Vera Cruz w Meksyku zostało nawiedzione ostatnio trzęsieniem ziemi, które obróciło w perzynę szereg pobliskich wiosek, położonych niedaleko Vera-Cruz. Samo miasto ucierpiało niebywale w tych tragicznych dniach, szereg wspaniałych budynków i kościołów uległo całkowitemu zniszczeniu. Zdjęcie przedstawia ruiny starego kościoła, znajdującego się na pryncypalnej ulicy Vera-Cruz.

Paryż dopiero wczoraj obchodził święto Wniebowzięcia NMP

PARYŻ, 17. 8. — Ponieważ święto Wniebowzięcia N. M. P. zostało w Paryżu przeniesione z niedzieli na poniedziałek, stolica znowu świętowała przeszło 2 i pół dnia. Formalnie praca w Paryżu, która zatrzymała się w sobotę w południe, została na nowo wznowiona dzisiaj we wtorek rano. Przez cały ten czas Paryż wyludnił się, gdyż paryżanie korzystają z każdej okazji aby wyjechać za miasto. Paryż przyjmował turystów zagranicznych oraz wycieczkowiczów z prowincji, których liczbę łącznie z turystami w niedzielę i poniedziałek obliczają do 700 tysięcy osób.

—:o:—

Już za miesiąc rozpocznie się
akcja pomocy zimowej

WARSZAWA, 17.8. — W najbliższym już czasie rozpoczęte będą prace przygotowawcze do tegorocznej akcji pomocy zimowej. Akcja ta rozpocznie się w tym roku wcześniej, prawdopodobnie w końcu września.

Zbiórki starej odzieży w roku bieżącym prawdopodobnie nie będzie, zeszłej już bowiem zimy nie przyniosła ona poważniejszych rezultatów.

Również wcześniej rozpoczęta będzie akcja rozdawnicza i zapomogowa. W r. ub. świadczenia z pomocy zimowej uruchomiono dopiero w grudniu.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Pierwsza podróż
nowego polskiego yachtu.

SZTOKHOLM, 17.8. — Przybył tu nowy polski yacht imienia „Krzysztofa Arciszewskiego", odbywający pierwszą swą podróż. Załoga, złożona jest z 9 osób pod dowództwem kapitana Łempickiego. Po krótkim pobycie w Szwecji, żeglarze polscy powrócą do Gdyni.

Sanatorium dla Ociemniałych Żołnierzy

Gmach sanatorium Związku Ociemniałych Żołnierzy RP. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Muszynie-Zdroju, w którym ociemniali inwalidzi wojenni przebywają na kuracji zupełnie bezpłatnie.

Przerwane poszukiwania
zaginionego Lewoniewskiego

FAIRBANKS, 17. 8. — Na skutek złej pogody, lotnik amerykański Matten musiał odłożyć poszukiwania zaginionych lotników sowieckich.

Trąba powietrzna we Włoszech
zniszczyła sześć domów.

RZYM, 17.8 — Agencja Stefani donosi, że w okolicach Borgo i Igea Marina w prowincji Rimini przeszła gwałtowna trąba powietrzna. Sześć domów zostało całkowicie zniszczonych, cztery osoby zostały zabite. 60 osób jest rannych, w tym 8 ciężko.

Władze zarządziły natychmiastową pomoc.

Kula napadniętego policjanta
pozbawiła życia groźnego awanturnika

TOMASZÓW, 17. 8. — Wśród mętów społecznych Tomaszowa, szeroko znane było nazwisko Paczutkowskiego Adama, raz po raz notowane w kronikach policyjnych. Paczutkowski znanym był dobrze szczególniej w dzielnicy Karpaty gdzie zamieszkiwał przy ul. Montwiłła Mireckiego Nr. 31. Wielokrotnie karany za wyczyny awanturnicze, bójki, uszkodzenia ciała i wymuszanie pieniędzy na wódkę był prawdziwym postrachem dla wielu, szczególniej po wypłatach w fabryce sztucznego jedwabiu, kiedy to zaczepiał na drodze idących z wypłatą upatrzonych przez siebie robotników, wymuszając od nich pieniądze na wódkę, po otrzymaniu których upijał się wywołując w stanie podchmielonym burdy i awantury, często krwawe.

Tak też stało się i obecnie, Paczutkowski po wyłudzeniu, sobie tylko wiadomym sposobem pieniędzy na wódkę upił się i w stanie podchmielonym udał się na przedmieście Kaczka za fabrykę sztucznego jedwabiu. Tam znalazłszy się w godnej kompanii rychło wywołał awanturę, którą likwidować musiała policja. Gdy funkcjonariusz P. P. zwrócił się do Paczutkowskiego chcąc go uspokoić, awanturnik rzucił się na policjanta usiłując go rozbroić. Działając w koniecznej obronie własnej policjant oddał strzał. Kula trafiła Paczutkowskiego w bok wychodząc brzuchem. Ranny przewieziony do szpitala miejskiego w Tomaszowie zmarł w kilka godzin po tym.

Złodzieje w roli urzędników kryminalnych
dokonywali rewizyj mieszkaniowych.

BERLIN, 17.8. — Niemiecka policja kryminalna zatrzymała wczoraj po dłuższym poszukiwaniu szajkę, złożoną z 4-ch młodych ludzi, którzy występowali jako „urzędnicy kryminalni". Z bronią w ręku rewidowali oni mieszkania pod pozorem szukania broni i dewiz, a przy tej sposobności kradli wszelką znalezioną gotówkę i biżuterię. Ofiarą szajki padli liczni berlińczycy.

Udaremniona ucieczka z więzienia
W ostatniej chwili zauważono wyłom w murze

WIELUŃ, 17.8 — W więzieniu wieluńskim przebywał niebezpieczny opryszek, 12 razy już karany, Leon Kardaś z Poznania.

W tych dniach usiłował on zbiec z więzienia dokonawszy około 25 cm wyłomu w murze celi.

Manipulacje opryszka wcześnie jednak spostrzeżono, udaremniając mu ucieczkę. Kardasia odstawiono natychmiast do więzienia w Kaliszu.

Ministerstwo Op. Sp. odrzuciło sprzeciwy
przeciwko orzeczeniu Komisji Rozjemczej.

ŁÓDŹ, dn. 17 sierpnia. — Wczoraj nadeszły do Łodzi nieoficjalne wiadomości, że Minister Opieki Społecznej odrzucił sprzeciwy złożone przeciwko orzeczeniu Komisji Rozjemczej dla przemysłu włókienniczego.

Odrzucenie to jest równoznaczne z zatwierdzeniem orzeczenia.

Oficjalne zawiadomienia nie zostały jeszcze do zainteresowanych organizacyj nadesłane.

Ministerstwo nie powzięło jeszcze decyzji odnośnie nadania orzeczeniu prawa powszechności, jak również odnośnie wniosku zgłoszonego przez Klasowy Związek Zawodowy w sprawie rozszerzenia orzeczenia na przemysł chałupniczy mechaniczny.

W związku z orzeczeniem Komisji Rozjemczej dla włókiennictwa i przyznaniem ogólnej podwyżki robotnikom, z akcją o podwyżkę wystąpili robotnicy zatrudnieni w fabrykach pluszu, domagając się 20-procentowej podwyżki oraz robotnicy zatrudnieni w przemyśle jedwabniczym.

Szczegółowe żądania zostaną w najbliższym czasie sprecyzowane.

Dolar 5.27

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.27, funty angielskie 26.30, franki szwajcarskie 121.10 (za 100), franki francuskie 19.80, za liry włoskie płacono 23.60

CORSO Dziś premiera!
Wielki podwójny propram. Po raz pierwszy w Łodzi.
Król Broadwaju W rolach głównych: Edmund Lowe Dorothy Page
Początek seansów o godz. 4-ej w soboty i niedziele o 12-ej.

MŚCIWY JEŹDZIEC Wielka sensacja
W rolach głównych: BUCK JONES i LUANA WALTERS
Ceny od 50 gr. Sala należycie wentylowana

300 furmanek wozi rudę żelazną ze wsi powiatu wieluńskiego.

WIELUŃ, 17. 8. — Od dłuższego już czasu dokonywano na terenie powiatu wieluńskiego badań ziemnych, które w rezultacie doprowadziły do odkrycia bogatych pokładów rudy żelaznej. Największe i zdatne do eksploatacji złoża znajdują się w okolicach miejscowości Borowiec, Brzoza, Czastary, Czerniec, Józefina, Masłowice, Ostrówek, Radoszewice, Siemkowice, Siemiec, Skrzynno, Starzenice i Wolnica, gdzie znajduje się ruda darniowa już na głębokości 50 cm o grubości pokładu do 30 centymetrów.

Wydobywaniem rudy trudnią się poszczególni rolnicy na swoich gruntach, eksploatację natomiast przeprowadzają „Wspólnota Interesów" i „Huta Pokój" z Górnego Śląska.

Przez wydobycie rudy korzystają rolnicy dwukrotnie, mianowicie: ziemia się poprawia a ponad to otrzymują za to gotówkę, która w wielkiej mierze przyczynia się do poprawy ich bytu i podniesienia gospodarstw rolnych. Ruda dostarczana jest codziennie przez około 300 wozów do najbliższych stacyj kolejowych.

Według dotychczasowych obliczeń, eksploatacja rudy z powiatu wieluńskiego przewidziana jest jeszcze na dłuższy okres czasu.

—:o:—

REWIZJA W AUTOBUSIE ŁÓDŹ-KALISZ zdemaskowała niepoprawnego przemytnika.

SIERADZ, 17.8 — Onegdaj Straż Graniczna dokonała w Sieradzu sensacyjnej rewizji w autobusach kursujących z Łodzi do Kalisza. W jednym z autobusów tej linii znaleziono 2 kg. sacharyny pochodzenia niemieckiego w oryginalnym opakowaniu, oraz zatrzymano podejrzanego handlarza owoców Józefa Hadzyniaka, zam. w Łodzi przy ul. Pabianickiej 26. Hadzyniak przyznał się, że pod pozorem handlu owocami trudnił się dostarczan. sacharyny z Łodzi do Błaszek i tam miał swoich stałych odbiorców.

Hadzyniak był już raz przez Straż Graniczną wiosną br. przytrzymany w Brąszewicach na jarmarku i wówczas skonfiskowano mu większą ilość zapalniczek i kamieni.

—:o:—

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Rząd chiński opuścił Nankin, przenosząc swą siedzibę do innego miasta.

(—) Łódź podwodna powstańców zatopiła wczoraj statek rządowy hiszpański „Ciudad de Cadir" u wejścia do cieśniny gibraltarskiej.

(—) Na poszukiwania zaginionego wśród lodów biegunowych lotnika sowieckiego Lewoniewskiego wystartowały trzy samoloty.

(—) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na niedopuszczalną podwyżkę cen wyrobów włókienniczych po ostatnio przyznanej podwyżce płac robotników przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim.

Warszawskie ajencje twierdzą, że wyroby manufakturowe znajdują się na liście artykułów, objętych rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych o nadzorze nad cenami artykułów pierwszej potrzeby.

(—) Powrót premiera Składkowskiego z Francji spodziewany jest z końcem bieżącego tygodnia.

(—) W bieżącym tygodniu udaje się do Krakowa wiceprokurator Żeleński, który wnosić będzie oskarżenie w wielkim procesie korupcyjnym Fleischerowej, współoskarżonej w znanej aferze ś. p. Parylewiczowej.

Na rozprawie sądowej przeciwko Fleischerowej i towarzyszom obecny również będzie stale delegat Ministerstwa Sprawiedliwości.

(—) W powiecie sanockim pojawiły się duże stada wilków.

(—) W czasie zlotu ćwiczebnego w Bezmiechowej, wczoraj spadł ze znacznej wysokości, wraz z szybowcem, student politechniki lwowskiej, 24-letni Stanisław Baraniewski.

Szybowiec został zupełnie rozbity, zaś pilot doznał tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł. Przyczyny katastrofy nie są jeszcze znane. Dochodzenie w toku.

(—) Sąd Okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Rawie Maz. rozpatrywać będzie sprawę byłego starosty powiatu rawskiego, Eugeniusza Rogawskiego, oskarżonego o popełnienie nadużyć finansowych, sięgających kilkunastu tysięcy złotych, na szkodę Wydziału Powiatowego.

Nadużycia te Rogawski popełnił w czasie swego urzędowania na stanowisku przewodniczącego Wydziału Powiatowego.

Do rozprawy wezwano około 100 świadków.

(—) Na szosie koło Redy, w powiecie morskim, auto osobowe dyr. Lucjana Weznarskiego wjechało na drzewo, ponieważ furmanka chłopska, pomimo sygnałów, nie ustąpiła z drogi. Auto uległo zupełnemu rozbiciu, pięć osób odniosło ciężkie rany.

Ofiarą katastrofy padli: dyr. L. Weznarski i jego żona Eugenia, dyr. Zygmunt Komendziński z Grudziądza oraz jego 12-letni syn, p. Jan Kaczmar ze Lwowa (ul. Pełczyńska 29), p. Józef Kaczmar i jego córka.

(—) W taksówce na ul. Piotrkowskiej zastrzelił się, pochodzący z Warszawy, 30-letni Lajb Razynów.

(—) Dziś odbędzie się w sali rady miejskiej zapowiedziane posiedzenie rady przybocznej.

Prezydent Godlewski omówi zamierzenia skarbowe samorządu łódzkiego na rok administracyjny 1937/38. Dalsze obrady budżetowe po expose p. prezydenta będą kontynuowane na posiedzeniu komisji finansowej, po czym budżet wpłynie znowu na forum rady.

(—) Emeryci, którzy będą powołani do służby, winni być zatrudnieni w charakterze czasowych diet. Po wykazaniu, że emeryt swą pracą potrafi wykonać pożytecznie, powinna nastąpić reaktywacja. Za bezwzględnie nie nadających się do służby należy uważać emerytów, którzy: 1) ukończyli 60 lat, 2) są niezdolni do pracy ze względu na stan zdrowia, 3) byli karani sądownie lub zostali usunięci ze służby dyscyplinarnie.

(—) Wojewoda krakowski wydał zakaz urządzania zbiórki na Dom im. Daszyńskiego, motywując to ciężkim stanem materialnym ludności.

(—) Pogrzeb śp. ks. kanonika Kajetana Nasierowskiego (proboszcza parafii św. Franciszka z Assyżu), który zmarł przeżywszy lat 48, odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o g. 10 rano z kościoła parafialnego na stary cmentarz katolicki.

ŻYCIE PABIANIC

Potajemna jaskinia gry hazardowej.

Oddawna chodziły słuchy, że w mieszkaniu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3, należącym do niejakiego Wołosza Franciszka mieści się potajemna jaskinia gry hazardowej w karty. Onegdaj kilku policjantów wkroczyło nagle do mieszkania Wołosza, w którym zastano 9 osób zajętych namiętnie grą w karty. Wszystkich zatrzymanych wylegitymowano, zaś karty i znajdujące się na stole pieniądze, które ukryć nie zdołano, policja skonfiskowała.

Właściciel mieszkania ponadto odpowiadać będzie sądownie za prowadzenie potajemnego domu gry hazardowej.

OBCHÓD ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA.

Onegdaj z okazji 17-ej rocznicy wielkiego zwycięstwa oręża polskiego pod murami Warszawy, w Pabianicach — jak w całym kraju — odbyły się uroczystości Święta Żołnierza.

W kościele św. Mateusza na Starym Mieście odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne, na którym byli obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz liczne delegacje ze sztandarami związków, stowarzyszeń i ugrupowań z terenu miasta i okolicy.

W godzinach rannych kwestarki i kwestastarze Związku Rezerwistów Oddziału w Pabianicach urządzili zbiórkę pieniężną na odzież dla najbiedniejszej dziatwy pabianickiej.

Dzień znaczka przyniósł dochód w sumie zł. 243.05.

SĄSIEDZKIE PORACHUNKI.

49-letni gospodarz Szybański Franciszek, zamieszkały we wsi Dobra, gminy Pruszków, pow. łaskiego dowiedział się, że sąsiad jego niejaki Mikołajczyk Bolesław wyrządził mu szkodę w polu. Aby sprawdzić rozmiary szkody Szybański udał się w pole, gdzie spotkał się z Mikołajczykiem. Pomiędzy powaśnionymi sąsiadami wynikła kłótnia, a następnie bójka, podczas której Mikołajczyk zadał kilka uderzeń nożem Szybańskiemu. Rannego w dość ciężkim stanie przewieziono do szpitala miejskiego, zaś sprawcę pokłócia aresztowano osadzono w więzieniu do dyspozycji sądu.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA.

Do mieszkania Kimana Erwina, zamieszkałego w Pabianicach przy ul. Łąkowej 31, podczas nieobecności właściciela dostali się złodzieje przez wybicie szyby w oknie.

Złoczyńcy po splądrowaniu całego mieszkania skradli 400 złotych w gotówce poczym zbiegli w niewiadomym kierunku. Poszkodowany o kradzieży doniósł niezwłocznie policji, która poszukuje sprawców.

NAPAD I ZAJŚCIE ULICZNE.

Na przechodzącego ulicą Wlazlaka Zygmunta, zamieszkałego przy ul. Traugutta 14, napadł jakiś nieznany osobnik. Napastnik trzymanym w ręku tępym narzędziem zadał kilka ciosów Wlazlakowi. Gdy zbroczony krwią napadnięty runął na ziemię z jękiem, napastnik zbiegł.

Poszukuje go policja, która jest w posiadaniu jego rysopisu, dostarczonego przez pobitego oraz przygodnych świadków napadu.

— Benke Marian, zamieszkały przy ulicy Słowackiego 1, wszczął wielką awanturę z właścicielem domu. Awantura wszczęta na ulicy ściągnęła ponad 100 ciekawskich przechodniów, którzy przyglądali się z zainteresowaniem tej scenie.

Patrol policyjny położył wreszcie kres awanturze, rozpraszając widzów. Spisano odpowiedni protokół zajścia.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1919.

W ciągu całego miesiąca września rb. odbywać się będzie w biurze Zarządu Miejskiego przy pl Dąbrowskiego 1 rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1919. Wszyscy mężczyźni urodzeni w tym roku winni zgłosić się bezwzględnie we wrześniu do biura magistrackiego, pokój 10, okienko 3.

Zatelefonuj zaraz
Nr. 182-48 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko stoliki radiowe tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160 Przeździecki.

PROSIMY NAJWYRAŹNIEJ ŻĄDAĆ
OLLA
MARKA "CRISTALUN" z 3 letnią gwarancją
GUM..?
MARKA "TROPIC" z 5 letnią gwarancją
KAŻDA SZTUKA WIELOKROTNIE BADANA.

Między samochodem i tramwajem
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 17. 8. — Wczoraj wieczorem na szosie Pabianickiej wysiadał z tramwaju tuszyńskiego majster fabryczny Lange Reinhold, lat 67, zam. w Rudzie Pabianickiej, przy ul. Przezdzieckiej 4, ponieważ z przeciwnej strony nadjeżdżał samochód Lange cofnął się do tyłu i wpadł pod wagon doznając ciężkich obrażeń ciała, między innymi powikłanego złamania prawego podudzia. Przybyły lekarz Pogotowia Miejskiego po udzieleniu pomocy przewiózł poszkodowanego do szpitala św. Jana.

— Czernic Piotr, dozorca, zam. przy ul. Żeromskiego 43, został w bramie przygnieciony przez wóz z sianem, doznając poważnych obrażeń ręki i obu nóg. Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił poszkdowanego na miejscu.

— W fabryce I. K. P. (Ogrodowa 17) w czasie pracy Eugenia Warmińska, lat 27, zamieszkała Modra 21 obsługując maszynę pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że tryby maszyny porwały jej rękę. Warmińska doznała złamania ręki. Pomocy poszkodowanej udzielił lekarz oPgotowia.

— Przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 15 w nieruchomości należącej do dr. Nadla zapaliły się sadze w kominie. Przybyły plutom „Straży Ogniowej po kilkunastominutowej akcji ogień ugasił.

— W fabryce przy ul. Pabianickiej 49, zapalił się szarpacz. Jeszcze przed przybyciem Straży Pożarnej robotnicy pożar ugasili.

— Na ul. Wolborskiej przed domem nr. 25 nieznany sprawca uderzył ostrym narzędziem Stasiaka Władysława, lat 26, zam. przy ulicy Ogrodowej 24. Poszkodowany, który doznał głębokiej rany ramienia został przewieziony do ambulatorium Pogotowia Miejskiego, skąd po opatrunku odjechał do domu.

Można spróbować
poto, żeby już zawsze kupować mydło do golenia
„PIXIN"

SOPOTY HOTEL VORBACH. Pokoje z bieżącą zimną i ciepłą wodą i wszelkim komfortem. Posezonowe ceny. Proszę żądać specjalnych ofert.

GIELEC Maria zgubiła leg. Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy wydaną w Łodzi.

SOBCZAK Walentyna zgubiła legitymację wejściową firmy I. K. Poznański.

CHŁODNO.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 17 sierpnia. Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 15 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej w tym samym miejscu ciepłota wynosiła plus 14 stopni. Ciśnienie barometryczne wykazało mały wzrost osiągając 747 milimetrów Spodziewane są jednak opady deszczowe.

Wiatry z kierunków zachodnich.

ŻYCIE ZGIERZA

Placówka Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej we Francji.

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne Placówki Zgierskiej Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej we Francji. Udział wzięło w nim 10 członków - uczestników armii błękitnej polskiej na ziemi francuskiej. Dziesięciu też tych dawnych współtowarzyszy postanowiło założyć na terenie naszego miasta własną organizację: Placówkę Stowarzyszenia Weteranów A. P. we Francji.

Po przemówieniu p. B. Stasińskiego, głównego organizatora Placówki, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Stasiński Bolesław — Prezes, Domalążek Jan wiceprezes, Kajzer Roman — sekretarz i Kosiewicz Jan — skarbnik.

W ten sposób powstała Placówka, czyli oddział Stowarzyszenia Weteranów na terenie naszego miasta. Na pierwszy apel nie wszyscy jednak zgłosili się, bo napewno jest w Zgierzu więcej uczestników „błękitnej armii", niż dziesięciu. Otóż wszyscy, którzy z tych czy innych względów nie mogli przybyć na zebranie organizacyjne, mogą zgłosić się do Prezesa, Zgierz, ul. Sienkiewicza 43. Również proszeni są o zgłoszenie się i mieszkańcy gmin okolicznych. Do Stowarzyszenia należeć mogą członkowie formacji wojskowych, powstałych na terenie Ameryki. Rzeczypospolitej Francuskiej, Italii, Murmanu i Odessy.

Obecnie Zarząd czyni starania celem zalegalizowania Stowarzyszenia. oraz zgłoszenia go do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

NA ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Święto Żołnierza Polskiego Zgierz obchodził w poważnym nastroju. O godz. 10 rano w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyły poczty sztandarowe organizacji historycznych i cechów oraz oddziały Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej i drużyny harcerskie.

Po Mszy św. poczty sztandarowe oraz organizacje stanęły frontem do Tablicy Poległych Zgierzan w walkach o Niepodległość na Placu Marszałka Piłsudskiego, przed którą nastąpiło złożenie pięknego wieńca z kwiatów białych i czerwonych o szarfach w kolorach narodowych. Minuta skupienia i ciszy zakończyły skromne, lecz nie mniej uroczyste oddanie hołdu i czci żołnierzom Polskim, poległym w walkach o Wyzwolenie Ojczyzny.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz
w niedziele i święta od 9—12.w poł.

Dr med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
powrócił
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Doktór L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.
niedz. i święta od 9—1. w poł.

Dr med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na (ul. Piłsudskiego 69)
Narutowicza 14 tel 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
powróciła,
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 . od 5—8 po poł

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i kobiecych
ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12.30, po poł.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
powrócił
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr med. NITECKI
choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
POWRÓCIŁ
NAWROT 32, front, I piętro -- Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Dr med.
BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne.
Zawadzka 10. tel. 106-30.
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr FELDMAN
akuszer-ginekolog
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 155-77
od 3—6 w lecznicy Zgierska 24.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 8 r. do 9 w., w niedz. i św. od 9 do 11.30 w poł
Panie przyjmuje kobieta . lekarz
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Cegielniana 11,
Telefon 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr E. EKKERT
choroby weneryczne i skórne
Pierackiego 5 (Ewangelicka)
przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wieczór.

DR MED.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego
Przyjmuje od 3—7.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
powrócił
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
akuszeria choroby kobiece,
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Doktór Medycyny
Gustaw KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermia
powrócił
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz chor wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
powrócił
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Nieustanne wędrówki pielgrzymów
RELIGIJNE KONTRASTY INDYJ.
SKARBY „ŚWIĘTEGO SŁONIA" W UDAIPURZE.

Kalkuta, w sierpniu.

W ciągu całego roku Indie przemierzają we wszystkich kierunkach wielotysięczne rzesze pielgrzymów, zdążających boso, o głodzie, znosząc najcięższe trudy, do rozlicznych miejsc świętych, do Puri, Rameswaramu, Benares i wielu jeszcze innych.

Hindusi religijność mają we krwi. Właściwie prawie wszystkie intelektualne ich zainteresowania i dociekania są natury religijnej.

Można pójść o zakład, że spotkany w pociągu krajowiec nie zapyta przygodnego towarzysza podróży, jakiej jest narodowości, a natomiast będzie się starał dowiedzieć, do jakiego należy wyznania.

Najmniejsze miasta w Indiach posiadają dziesiątki świątyń, a są i takie, jak Benares, które ich mają setki.

Na południu świątynie to jakby całe kolosalne fantastyczne miasta. Składają się ze zbudowanych jeden za drugim olbrzymich kwadratowych obwodów. Nad wejściem do każdego wznosi się dziwacznych kształtów pagoda o ścianach całkowicie pokrytych rzeźbą.

W głębi, na samym końcu świątyni, grube mury odgradzają mieszkania kapłanów oraz najwyższe sanktuarium: wnękę z posągiem bóstwa, przed którym żaden przedstawiciel białej rasy nie ma prawa stanąć. Liczni są europejscy dziennikarze i żądni wrażeń turyści, którzy, nie bacząc na zakaz wdarli się aż tutaj i przypłacili życiem swą śmiałość.

Przedsionki do niektórych świątyń mierzą nieraz kilka kilometrów długości. Kamienne stropy podpiera istny las gigantycznych filarów, wyobrażających upiorne demony, zwierzęta z ludzką głową, albo z głowami lwów i tygrysów, smoki i bestie. Twarze są straszliwie wykrzywione, a wyciągnięte krogulcze szpony zdają się czatować na ofiary.

Spłoszone nietoperze i nocne ptactwo chmarami bezszelestnie przelatuje nad głowami rozmodlonych w fanatycznej ekstazie tłumów.

Jakże kontrastowo odmienna jest inna religijna uroczystość: „Gange Ghat", ściągająca również co roku nieprzebrane mrowie pątników do Udaipuru.

Punktem kulminacyjnym uroczystości jest procesja, ciągnąca przez ulice miasta nad święte wody Gangesu.

Cymbały i gongi rozbłyskują w słońcu, chorągwie łopocą na wietrze, a tłum, przybrany w jaskrawe barwy, frenetycznymi oklaskami wita ukazanie się maharadży Udaipuru, siedzącego na tronie, ustawionym na grzbiecie kapiącego od złota, srebra, haftów, brokatów, pereł, brylantów szmaragdów i rubinów świętego słonia. Zwierzę to nosić może tylko Jego Wysokość maharadżę i paru nielicznych Kornaków.

Udekorowanie słonia wymaga trudnych i długotrwałych zabiegów. Od rana przystępuje się do mycia olbrzyma po czym rozpoczyna się malowanie na jego ciele symbolicznych zielonych, niebieskich i czerwonych rysunków.

Następnie wciera się w całą skórę wonne olejki, a potem zaczyna się go ubierać po kolei w rozliczne ozdoby metalowe z drogich kamieni i bogato złotem haftowane.

Święty słoń, jak dokładnie obliczono, ma na sobie skarby wartości sześciu i pół miliona franków.

Kły pokrywają masywne szczerozłote futerały. Na czole przymocowany jest przecudnej roboty także złoty i okolony rzędami drogich kamieni herb Państwa. Nad nim rozpościera się purpurowa tkanina, usiana gwiazdami z brylantów.

Przed karnakiem zrywają się do skoku dwa złote lwy. Wokoło szyi słonia zwisa ciężki złoty łańcuch, ozdobiony olbrzymimi perłami i bajecznej wielkości szmaragdami i rubinami.

Idący w procesji kapłani i żarliwi wierni także pokryte mają rytualnymi malowidłami twarze, ramiona i piersi.

Wodę ze świętej rzeki Gangesu pomimo szalonych kosztów sprowadzają wszystkie, nawet odległe o tysiące kilometrów świątynie. Przechowują ją w głębokich studniach, a w dnie uroczyste kapłani dokonywują z wielką pompą ceremonii zlewania nią posągów bóstw.

Wierczyński.

Jędrzejowska w Ameryce

Od dłuższego czasu Jadwiga Jędrzejowska wicemistrzyni świata w tenisie bawi w Ameryce Północnej rozgrywając szereg turniejów. Jędrzejowska dzięki doskonałej grze weszła do finału na zawodach w New Jorku, lecz w decydującej rozgrywce finałowej przegrała do Amerykanki Allice Marble. Zdjęcie przedstawia Jadwigę Jędrzejowską i Allice Marble bezpośrednio po rozegraniu finałowej rozgrywki. Zwyciężczyni tego turnieju Marble otrzymała piękny puchar z rąk prezesa tenisowego klubu w New Jorku p. Bernarda Prentice. W następnym turnieju o mistrzostwo wschodu Stanów Zjednoczonych Jędrzejowska odniosła zwycięstwo nad swoją rywalką Marble, rewanżując się w ten sposób za doznaną porażkę.

10.000 dolarów pozostawił b. policjant
który utracił wzrok na służbie

Zdarzały się już takie rzeczy. Ale ta historia jest wyjątkowo smutna.

Pozbawił się ostatnio życia w Nowym Jorku żebrak George Barton. Był ślepy, życie nie przedstawiało dla niego żadnego powabu.

Zastrzelił się. I po nim to znaleziono 10 tysięcy dolarów.

Przechodnie, którzy dawali Bartonowi jałmużnę, nie wiedzieli oczywiście kim on był.. Żebrak i tyle.

Otóż Barton stał się żebrakiem w szczególnych okolicznościach. Był kiedyś policjantem w Kanadzie i tam, podczas pełnienia obowiązków postrzeliła go w głowę kula gangstera, tak że stracił wzrok.

Wyjechał do Nowego Jorku. Nie chciał aby znajomi widzieli go kaleką.

Otrzymywał 225 dolarów rocznego zaopatrzenia, które mu przysyłano. Nie wystarczało mu to na życie. To też zbierał grosz na ulicy. Zebrał dużo. I na cóż mu się to mogło przydać? Poprawił strzał gangstera. Skończył z sobą.

Napisał list do policji przed śmiercią. Tam a tam są ukryte pieniądze. Przeznaczam je dla żebraków z wyjątkiem ociemniałych.

Dla tych najnieszczęśliwszych spośród nieszczęśliwych pieniądze są absolutnie bez wartości...

—:o:—

Ohydny napad na emigrantkę.
Właściciel kawiarni obrabował i zbeszcześcił kelnerkę.

Wesołe towarzystwo składające się z 2 mężczyzn i 2 kobiet zgłosiło się do pewnej kawiarni w Phalempin koło Lille i zażądało kilku butelek wina. Obsłużyła gości kelnerka Polka pani Jeniec z domu Blejszak.

Towarzystwo po sutej kolacji obficie oblewanej zapłaciło rachunek i wszyscy wyszli. Nadchodziła 9-ta, pani Jeniec również opuściła kawiarnię po pracy i wsiadając na rower, skierowała się w stronę domu w Libercourt.

Na skraju lasku, na terytorium gminy Wahagnies spotkała jadącego na rowerze, jednego z gości, których pół godziny temu obsługiwała.

Przypomniała sobie, że towarzysze wołali na niego „Jules".

„Jules" dopędził ją i zapytał o drogę do Douai. Pani Jeniec objaśniła go, ale osobnik jechał dalej obok niej. Nagle popchnął ją do rowu i schylił się nad kobietą. W odpowiedzi na krzyki i szamotania kelnerki, zagroził jej śmiercią. Po czym pod tą groźbą zniewolił.

16-letni Jean Dupont, który w tej chwili przechodził drogą słysząc krzyki pobiegł po sąsiada, a gdy przybyli razem na miejsce skąd pochodziły wołania, znaleźli tylko nieprzytomną kobietę, napastnik zbiegł po zrabowaniu torebki swej ofiary.

Zaalarmowana policja, po zebraniu informacyj, dowiedziawszy się, że napastnik chwalił się, że jest właścicielem kawiarni w Pont - de - la - Duele, natychmiast rozpoczęła poszukiwania w tym kierunku. Już o godzinie 7-ej rano zgłosili się żandarmi do mieszkania napastnika i po krótkiej rozmowie „Jules" przyznał się do napadu.

Opinia tego wstrętnego osobnika jest bardzo zła. Żona już kilka razy uciekała z domu od niego, poza tym był już karany dwa razy za kradzież.

Grozi mu za ten ostatni czyn surowa kara. Ofiara jego będzie musiała odpocząć kilka dni.

Stangret cesarza
„uciułał pół miliona franków"

W Lindenburgu zmarł pierwszy stangret cesarza Franciszka Józefa, 86-letni H. R. Klucka. Zmarły pozostawił po sobie bogatą spuściznę w postaci 3 wielkich kamienic oraz dwóch will w Wiedniu i w Zurychu, ogólnej wartości 500.000 franków szwajcarskich. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie majątek ten powstał z darowizn cesarskich i hojnych napiwków dworskich.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Maria Hempel - Gierdawa.

BRZEMIĘ LOSU

Powieść sensacyjna 83

Wielki komik amerykański Joe Brown jako „astrolog".

Jerzy pognał jak najszybciej wydostać się z kawiarni, podwiązał więc byle jak krwawiącą ranę chwyconą od kelnera serwetką, wziął Zosię na ręce i skierował się do wyjścia. Jeden z policjantów poskoczył mu natychmiast z pomocą, wraz z nim wyniósł Zosię i pomógł usadowić ją wygodnie w taksówce. Gdy już i Jerzy w niej usiadł, policjant zapytał grzecznie o nazwisko i adres, zapisał otrzymane informacje, zasalutował i taksówka ruszyła.

— Zosieńko, powiedz do mnie choć jedno słowo? — prosił ją głosem drżącym ze wzruszenia i niepokoju, czule podtrzymując by nie zachwiała się i nie upadła. — Czy rozumiesz, co do ciebie mówię? Droga, kochana moja, jedyna, biedactwo małe...

Zosia uśmiechnęła się słabo i cichym głosem zapytała:

— Czy bardzo cię boli twarz?..

— Nic, ani trochę. Ale ciebie, ciebie, czy co boli?! Może głowa?

— Nic w niej nie czuję... nie boli... Kiedy widziałam cię całego we krwi, nie mogłam słowa powiedzieć.... tak strasznie się bałam, że jesteś zabity... to było takie okropne...

— Nie mów teraz nic, kochanie, bo to męczy.

Podniósł jej zimne ręce do ust i całował gorąco.

Taksówka się zatrzymała.

— Już jesteśmy w domu. Wniosę cię na górę i nie odejdę, aż zupełnie dobrze będziesz się czuła.

W kilka chwil potem w przedpokoju mieszkania państwa Maleckich rozegrała się tragiczna scena. Ciotka Amelia ujrzawszy w otwartych drzwiach Jerzego z zawiązaną twarzą, a na jego rękach Zosię prawie bez sił i w ubielonym futrze — omal nie zemdlała z przerażenia i przez dłuższą chwilę nie mogła wypowiedzieć ani jednego słowa. Jerzy więc kazał pokojówce zaprowadzić się do pokoju Zosi i tam przy jej pomocy zdjął z prawie bezsilnej dziewczyny futro, i ułożył ją wygodnie na kanapie.

Wtedy dopiero pani Kotarska na tyle ochłonęła z pierwszego wrażenia, że zdołała zapytać zdławionym głosem:

— Co to się stało?

— Zaraz pani wszystko opowiemy — rzekł Jerzy — ale przede wszystkim trzeba natychmiast zatelefonować po doktora. Czy mają państwo stałego swego lekarza?

— Tak, naturalnie. Doktór Ratecki.

—W tej chwili zatelefonuję po niego, a tymczasem może pani rozbierze pannę Zofię i ułoży ją wygodnie.

— Ale zaraz potem proszę do mnie przyjść — rzekła Zosia osłabionym głosem.

— Oczywiście.

Zadzwonił do lekarza, prosząc aby natychmiast przybył na Mazowiecką, a następnie zatelefonował do Odynicza. Ten przeraził się wypadkiem i Jerzy kilkakrotnie musiał go zapewniać, że nie ma nic niebezpiecznego, zanim zdołał go choć częściowo uspokoić.

W dziesięć minut potem lekarz był już przy Zosi. Obejrzał ją, zbadał całą bardzo dokładnie i orzekł, że poza silnym wstrząsem nerwowym nic jej nie jest. Na ból głowy, który teraz wystąpił, przepisał odpowiednie środki, zalecił spokój, ciszę i niedenerwowanie niczym chorej. Następnie zabrał się do Jerzego. Oczyścił ranę, która okazała się dość głęboką i założył opatrunek.

Ciocia Amelia asystując przy tym wszystkim i słuchając opowiadania Jerzego o całym zajściu, kiwała tylko boleściwie głową i bezustanku ocierała oczy, które co chwila napływały łzami.

Gdy doktór się oddalił, usiadła obok Zosi i czule gładząc ją po ręku, mówiła:

— Bóg łaskaw, Bóg łaskaw, że na tym się skończyło... Już nawet gniewać się na ciebie nie mogę.. Jakże się pan czuje teraz? — zwróciła się z zapytaniem do Jerzego, który siedział opodal i wpatrywał się w twarzyczkę Zosi, już teraz uśmiechniętą.

— Dziękuję pani... nieźle.

— Myślę, ciociu, że dobrze zrobiłoby panu Jerzemu trochę wina... wygląda nieświetnie... zmęczył się przecie bardzo... upływ krwi i mnie tak dźwigał... ratował..

— Dobrze, dobrze, kochanie moje, naturalnie. Wszystko co chcecie. Bóg łaskaw, Bóg łaskaw że nie było większego nieszczęście. Zaraz przyniosę sama.

— Niechże się łaskawa pani nie fatyguje...

Ale ciocia Amelia już nie słyszała uprzejmego protestu i prędziutko podreptała w stronę drzwi.

Gdy zostali sami, Jerzy podniósł się, chcąc podejść do Zosi, jednak zakręciło mu się w głowie i gwałtownie opadł z powrotem na fotel.

— Jezus Maria!.. co ci jest?.. o Boże...

— Nic, nic, najmilsza moja... Już mi lepiej... Musiałem sporo krwi utracić i stąd takie osłabienie...

— Ale nie wstawaj... jeszcze upadniesz. Teraz musimy ciocię wziąć w dwa ognie...

— Kochasz mnie?..

— Czy możesz w to wątpić...

Jerzemu nagle przybyło sił. Wstał i usiadłszy na tapczanie obok Zosi pochylił się nad nią:

— Dzisiejsza przygoda na dobre nam wyjdzie, jeśli chodzi o ciocię...

Zosia mrugnęła potakująco powiekami, wtedy Jerzy pochylił się jeszcze bardziej i złączyły się ich usta w długim pocałunku. — Ach! jęknęła boleśnie ciocia Amcia, która w tej chwili stanęła w drzwiach.

Jerzy odsunął się gwałtownie od Zosi, która jednak nie wypuściła jego ręki ze swej dłoni.

— Co to znaczy, Zosiu?.. — zapytała ciocia Amelia drżącym z oburzenia głosem. — I to ty! ty się tak zachowujesz?..

— Cioteczko kochana, doktór powiedział, że absolutnie nie można mnie denerwować, więc nie możesz się na mnie gniewać. A co to znaczy, pytasz? Właśnie dokładnie to co widziałaś?

Ciotka Amelia postawiła na stoliku trzęsącymi się rękami butelkę wina i kieliszek — i teraz oswobodziwszy ręce, załamała je rozpaczliwie.

— I jeszcze w dodatku w tak żartobliwy sposób mi odpowiadasz! Wiedziałam, że nic dobrego nie wyjdzie ze znajomości z panem Doreywą!

— Owszem, ciociu, wszystko wyjdzie jak najlepiej, bo niedługo mamy zamiar się pobrać.

— Co?!

— Tak jest, proszę pani. Proszę o rękę Zosi którą ona mi już przyrzekła — powiedział Jerzy stając w ukłonie przed panią Kotarską.

Pani Amelia ciężko opadła na stojący obok fotel i chusteczką przeciągnęła po spoconym czole.

— Nie, nie, proszę pana... nie można tak ważnych rzeczy decydować w jednej chwili i dlatego, że zdarzył się wypadek w kawiarni... To trzeba rozważyć... przemyśleć... ale nie tak nagle...

W tym momencie zapukano do drzwi i po chwili do pokoju weszła pokojówka z tym, że przyszedł dozorca i ma coś ważnego powiedzieć pani.

— Zocheńko, jakoś niedobrze jest z naszą ciocią... — rzekł zafrasowany Jerzy.

— Wszystko będzie doskonale! Ta eksplozja benzyny wyjdzie nam na dobre. Ciocia musi się trochę posrożyć, bo nasze małżeństwo nie jest po jej myśli. Ale przecież jej to przejdzie. Zresztą ona wie, że nie należę do tych, które łatwo ustępują w rzeczach ważnych. A jeżeli chodzi o ojca, jestem pewna, że będę miała jego poparcie.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W najbliższym czasie przywiezione będą z Paryża do warszawskiego Zoo niena, antylopa - garna i para agouti (gryzonie amerykańskie), których ogród dotychczas nie posiada.

* * *

Dyr. T. Trzciński kończy obecnie pertraktacje z artystami, którzy wejdą w skład zespołu Teatru Letniego w przyszłym sezonie. Ze względu na charakter repertuaru tego teatru, do zespołu dotychczasowego pozyskano kilku wybitnych sił aktorskich, znanych ze sceny i ekranu. Sezon otworzy komedia muzyczna, która w sezonie wiosennym zyskała w Wiedniu duży sukces. Będzie to wytworna salonowa komedia muzyczna E. Geyera z muzyką Roberta Katschera „Miłość przy świecach", grana od kwietnia we Wiedniu w „Deutsches Volyks theater", który przedłużył letni sezon z powodu wielkiego powodzenia tej komedii. W rolach głównych wystąpią: Loda Niemirzanka, Wojciech Ruszkowski, który święcił triumfy zagranicą i Aleksander Żabczyński.

* * *

Wojewódzki urząd konserwatorski w Warszawie zwrócił się do duchowieństwa diecezji krakowskiej z odezwą w sprawie konserwacji zabytkowych kościołów drewnianych, których ilość znacznie się zmniejszyła wskutek zaniedbania i niewłaściwej restauracji. Konserwatorski Urząd w Warszawie podaje zasady odnawiania zabytkowych kościołów drewnianych. Dachy kościołów winny być kryte gontem, nigdy zaś dachówką, blachą, eternitem etc. Ściany zewnętrzne impregnowane a nie malowane żółtą farbą pokostową. Wszelka rozbudowa może być podejmowana jedynie za zgodą Urzędu Konserwatorskiego w Warszawie. Nowe policnromie należy harmonizować z dawnymi. Wreszcie dla zabezpieczenia budowli od pioruna i pożaru, należy pozostawić nietknięte stare drzewa, które wraz z charakterystycznymi ogrodzeniami drewnianymi lub kamiennymi stanowią najpiękniejsze otoczenie kościoła. W parafiach, gdzie wystawiono nowe murowane kościoły, pożądane jest wyszukanie dla dawnego drewnianego kościółka jakiegoś nowego przeznaczenia, które przedłużyłoby jego egzystencję.

Krateczki.

BARNIAK NA RYNKU.

WRÓG DROŻYZNY.

Chociaż nudzący się lekarze obliczają, ile to czasu ludzie tracą na sen, jest jednak faktem, że sen należy do najprzyjemniej spędzanej części doby. Sen jest bowiem ucieczką od rzeczywistości, a jaka jest rzeczywistość — wiemy.

Plajtujący kupiec w czasie snu może być samym panem naczelnikiem Urzędu Skarbowego i wymierzyć swemu konkurentowi taki podatek, by konkurent plajtnął i przestał być konkurentem. Madame Dziubek, która dzieli stół i łoże z cherlawym, kaszlącym i łysym panem Dziubkiem, w czasie snu może być żoną choćby Dempseya. Urzędnik kontraktowy osiemnastego stopnia służbowego jest w ciągu kilku godzin snu premierem i sam siebie awansuje na urzędnika stabilizowanego dziesiątego stopnia (o, lube marzenia!). Szpetna dama w okolicach pięćdziesiątki śni, rozkosznie odkrywając w sennym uśmiechu resztki spróchniałych ząbków, że tysiąc najpiękniejszych amantów filmowych i tysiąc zawodowych tragarzy portowych walczy o jej wdzięki. Wierzyciel śni, że dłużnik nie tylko oddał dług, ale tytułem procentów wypłacił mu jeszcze w gotówce piękną sumę. Dłużnik widzi w sennych marzeniach plakat, głoszący najnowsze rozporządzenie o utworzeniu więzienia dla upartych wierzycieli...

Słowem sen jest jedynym wytchnieniem dla człowieka gnębionego przez rzeczywistość. Jest jedynym okresem, w którym człowiek czuje się szczęśliwy, nikomu nie zazdrości, nie posiada zmartwień, żony, długów.

Sen jest pięknym wynalazkiem. Życie bez snu byłoby tragiczne. Plajtujący kupiec musiałby z rozpaczy popełnić samobójstwo, madame Dziubek otrułaby pana Dziubka, urzędnik kontraktowy skończyłby w szpitalu wariatów na melancholię, szpetna dama w okolicy pięćdziesiątki roztrwoniłaby mężowski majątek na młodych amantów, wierzyciel zatrułby do reszty życie dłużnikowi, a dłużnik wyskoczyłby z trzeciego piętra.

Piękną rzeczą jest sen. Sam ratuję się często przed melancholią życia dzięki snom. Śni mi się często, że ludzie chodzą po ulicach roześmiani, każdy bowiem człowiek o ponurej twarzy wysiedlany jest natychmiast i bez odszkodowania z granic państwa, po uprzedniej konfiskacie jego majątku. Śni mi się często, że moi przyjaciele są mi życzliwi i nigdy na mój temat nie plotkują. Śnię od czasu do czasu, że bliźni posiadają w głowach nie samą tylko wodę, lecz także i nieco mózgu. Marzę we śnie, że, według najnowszych rozporządzeń, każdy pracownik na następnego pierwszego dostaje pensję wyższą o pięćdziesiąt procent od pensji z poprzedniego pierwszego. Śnię przynajmniej raz na miesiąc, że jestem kawalerem. Raz na kwartał, że wciąż jeszcze mam bujną czuprynę.

Życie bez snów byłoby tragedią. I mimo to znadują się na szerokim świecie uczeni lekarze, którzy zastanawiają się, w jakiby to sposób człowiek mógł się obejść bez snu i „nie tracić" nań czasu. Gdyby wynaleziono sposób na skasowanie snu, życie stałoby się niemożliwe. Już dziś ludzie mają w gruncie rzeczy zbyt dużo czasu, o czym świadczy liczba bezrobotnych w Europie i okolicy, gdyby zaś odebrano nam jeszcze sen, liczba samobójstw, zbrodni, szaleństw i Bóg wie jakich jeszcze plag ogarnęłaby cały świat.

Dlatego zawsze z dużym sceptycyzmem odnoszę się do „epokowych" wynalazków, sensacyjnych prób i cudownych „ulepszeń", jakie ludzie nieodpowiedzialni usiłują wnieść w nasze życie.

TARG.

Jan Barniak lubi kupować tanio. Nie byłaby to wada, gdyby sprzedający również chcieli sprzedawać tak tanio, jak Barniak chce kupować. Ponieważ jednak Barniaka a sprzedających dzieliła często poważna różnica zdań, dochodziło od czasu do czasu do awantur.

Ostatnio Barniak z polecenia wyższej władzy, tj. własnej a niedysponowanej chwilowo żony, udał się na rynek celem zakupienia pewnej ilości nabiału. Barniak posłusznie spełnia polecenia żony, rozpoczął więc targ z kmiotkiem Wojciechem Klutą na temat mendla jaj i kwarty masła. Rozpiętość zdań była dość duża. Kluta żądał za jaja złoty groszy trzydzieści, a Kluta dawał 85 groszy. Za masło Kluta chciał 3 złote i 20 groszy, a Barniak oceniał je na 2 złote i 35 groszy.

Gdy Kluta nie ustępował od swoich cen, zdenerwowany Barniak zrobił mu na rynku dziką awanturą, która skończyła się spisaniem protokółu a następnie wyrokiem, skazującym Jana Barniaka na trzy dni aresztu lub 20 zet grzywny.

Jerzy Krzecki.

Artystyczne oświetlenie kościoła.

Kolory świateł odpowiadają barwom liturgicznym

Z Pucka donoszą:

Zbudowany w stylu bazylikowym, lecz utrzymany w formach nowoczesnych kościółek wiejski w Mrzezinie pod Puckiem, stanowi obecnie największą atrakcję turystyczną na wybrzeżu polskim. Stanowi on unikat nowoczesności nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Wioska, licząca 600 mieszkańców, posiada bowiem świątynię, która jest nie tylko arcydziełem sztuki artystycznego oświetlenia elektrycznego, ale również ogrzewana jest elektrycznością, piecyki znajdują się w każdej ławce. Oświetlenie świątyni jest tak zainstalowane, że kolor szat liturgicznych, jaki przypada na dany dzień, odpowiada barwie świateł oświetleniowych całego wnętrza kościoła, zwłaszcza ołtarza głównego.

W ten sposób oświetlony zostanie kościół w Swarzewie, gdzie mieści się cudowna figura Królowej Polskiego Morza oraz kościół w Wielkiej Wsi - Hallerowie. Ten ostatni, jak zapewnia Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek", która przeprowadza instalacje, stanowić będzie pod tym względem przykład najlepszego smaku i poziomu artystycznego.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 17 SIERPNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych — z Poznania
16.20 Kwartet smyczkowy
16.45 Czapli raj pod Sierakowem — felieton z Poznania
17.00 Koncert z Ciechocinka (przez Toruń)
17.50 Aktualna pogadanka turystyczna
18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
18.10 Program na jutro
18.15 Piosenkarze letniego konkursu P. R. w repertuarze lekkim — płyty
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 „Radio pana Hipolita" — skecz
19.15 Silvio Sainieri gra na gitarze
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 „Clivia" — opera w 3-ch aktach Nico Dostala
W przerwie o g. 20.45: Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze
22.05 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona (wznowienie)
22.20 Recital skrzypcowy Józefa Kamińskiego
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy
23.00—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz

12.15 Program na dziś
12.20 Parę informacyj
13.55 Muzyka z płyt
15.00 Kwadrans dla pesymistów
15.15 O wszystkim po troszku
15.20 Utwory organowe — płyty
15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej
18.25 Śpiewa Lucyna Szczepańska — płyty
18.45 Wiadomości sportowe lokalne
Około 20.55 „Porozmawiajmy o książkach" — pogadanka
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŚRODA, 18 SIERPNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.18 Gimnastyka
6.38 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.10 Muzyka z płyt
8.00 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Dziennik południowy
12.15 O uprawie truskawek — pogadanka z Poznania
12.25 Koncert z Ciechocinka (przez Toruń)
13.00 Przerwa (Programy lokalne)
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Mariana Piechala — z Łodzi
16.15 Kwartet smyczkowy — z Łodzi
16.45 Jan Karol Chodkiewicz — odczyt z Wilna
17.00 Lekkie piosenki i melodie
17.50 Jak budujemy statek? — pogadanka z Torunia
18.00 Chwila Biura Studiów
18.10 Program na jutro
18.15 Muzyka z płyt
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Słynni dyrygenci — płyty
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Kwartet wokalny i zespół harmonistów
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski
21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona (wznowienie)
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd
23.00—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz

12.15 Program na dziś
12.20 Parę informacyj
13.55 Jazz i piosenki — płyt
15.00 Rozmowa z dziećmi
15.15 Muzyka dla dzieci — płyty
15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Koncert symfoniczny (transmisja z Parku „Helenów" w Łodzi)
18.45 Łódzkie wiadomości sportowe
19.00 Utwory na flet — płyty
19.10 Życie m. Łodzi, „Ziemia obiecana w świetle źródeł" — felieton
19.20 Recital skrzypcowy Juliusza Stefańskiego
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

Sprostowanie.

Do Redakcji czasopisma „Echo" w Łodzi.

W związku z notatką pt. „Boisko sportowe na cmentarzu kościelnym. Ludność odwołała się do premiera gen. Sławoj - Składkowskiego", zamieszczoną w Nrze 210 czasopisma „Echo" z dnia 30 lipca 1937 roku — na podstawie art. 21 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. P. Nr. 14 poz. 186) proszę o umieszczenie — z zachowaniem warunków, wymienionych w art. 21 powołanego dekretu — następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, jakoby Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Jędrzejowie postanowił zbudować na znajdującym się przy kościele im. bł. Wincentego Kadłubka placu — dawnym cmentarzysku kościelnym boisko sportowe — natomiast prawdą jest, że Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Jędrzejowie rozszerzył — w celu dostosowania do norm, wymaganych przepisami sportowymi — istniejące już od lat kilkunastu boisko sportowe b. Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Jędrzejowie, położone na gruncie państwowym, podczas, gdy cmentarz parafii bł. Wincentego Kadłubka znajduje się w odległości paruset metrów po drugiej stronie szosy wojewódzkiej.

2. Nieprawdą jest, jakoby staroście powiatowemu jędrzejowskiemu złożono kilka podań, za opatrzonych w tysiączne podpisy. natomiast prawdą jest, że w sprawie wspomnianego boiska sportowego wpłynęły do Starostwa Powiatowego dwie prośby: jedna z dnia 25 kwietnia 1937 roku, podpisana przez 15 osób oraz druga z dnia 18 maja 1937 roku, podpisana przez 17 osób, przy czym podpisy na tych prośbach zbierał proboszcz parafii bł. Wincentego Kadłubka ks. Stanisław Marchewka".

Starosta
(M. Korniak).

Jędrzejów 6. 8. 1937.

Zwrócone blankiety wekslowe

PODSTĘP MŁODEGO ZŁODZIEJASZKA.

Łódź, 17. 8. — Hersz Gutman, 17-letni złodziejaszek, skradł większą ilość blankietów wekslowych i postanowił je spieniężyć.

W tym celu udał się do Szlamy Wassermana, mającego kiosk przy ul. Podrzecznej, i dając mu kilka sztuk weksli, powiedział, że kupił je w jego budce poprzednie go dnia od jego żony, a ponieważ już mu są niepotrzebne, prosi go teraz, aby mu zwrócił za nie pieniądze.

Długo molestował tak sprzedawcę, mówiąc, że jest biedny i nie może stracić nawet tych kilku złotych, że ten zgodził się wkońcu wziąć weksle po nominalnej wartości (odliczając 10 procent ich wartości) i zapłacił Gutmanowi za nie 10 zł 50 gr.

W ten sam sposób, na podstawie tej samej zmyślonej historyjki i po tej samej cenie „oddał" również drugą część weksli rzekomo kupionych u jego bratanka, Mendlowi Kiernowi w kiosku przy ul. Zawadzkiej.

Tymczasem sprawa kradzieży się wydała, Herszowi Gutmanowi wytoczono sprawę w Sądzie dla nieletnich, a w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim: Wasserman Szlama i Mendel Kiern pod zarzutem nieuczciwego kupna.

Po przeprowadzeniu jednak przewodu sądowego i zapoznaniu się z faktycznym stanem rzeczy, Sąd obu ich od zarzucanego im przestępstwa uniewinnił.

ROLAND MIGLIERY.

SEN.

Jerzy Derbal, wstrząśnięty do głębi duszy, nie chciał wierzyć uszom swoim.

Tępym, ogłupiałym wzrokiem wpatrywał się w swoją żonę śpiącą z odprężonymi rysami i nawpół rozchylonymi ustami obok niego.

Wyglądała prześlicznie. Złociste loki wiły się wokoło zaróżowionej twarzy spadając na czoło i śnieżno-białą szyję.

Regularne i delikatne jej rysy miały dziwnie subtelny, łagodny, niewinny wyraz w migotliwym świetle nocnej lampki. Któż mógłby dać wiarę, by kobieta o tak anielskim wyglądzie mogła popełnić tę okropną haniebną, brzydką rzecz jaką jest wiarołomstwo? Zdradzić swego męża, który ufał jej bezwzględnie.

Jerzy Derbal uważał to za niemożliwe po prostu.

A jednak czyż nie miał przed chwilą niezbitego dowodu winy ukochanej swojej Ninki? Swego nieszczęścia?

Zdenerwowany pewnym niepowodzeniem w interesach młody przemysłowiec nie mógł zasnąć tej nocy. Daremnie przewracał się z boku na bok.

Obok niego równie młoda jego żona spała dość niespokojnie. Coś podniecającego śniło się jej widocznie.

Uniósłszy się na łokciu Derbal patrzał rozkochanym wzrokiem na śpiącą. Nagle niezrozumiałe jakieś wyrazy padły z jej ust. Po czym imię Paweł powtarzane kilka krotnie

Pochyliwszy się zelektryzowany nad żoną Jerzy usłyszał niebawem wyraźnie słowa, które wpiły mu się jak zimne ostrze sztyletu w samo serce:

— ...Kiedy tulisz mnie w swoich objęciach wszystko znika nam z oczu. Ty i ja.. zaludniamy cały... niezmierzony świat! Pawle!... Pawle mój jedyny!..

Młoda kobieta uśmiechała się wymawiając namiętne te słowa. Promieniała szczęściem. Usta jej drżały. Szyja pulsowała. Piersi podnosiły się i opadały w przyśpieszonym tempie.

Przeżywała najwidoczniej we śnie niedawne chwile miłosnych swych uniesień z... innym!.. Po czym uspokoiła się i milczenie zaległo sypialnię.

Lecz senna jej wizja zrobiła swoje:

Jerzy Derbal trząsł się z oburzenia, gniewu i bólu.

W ciszy nocnej słychać było regularne cykanie zegara. W monotonnym jego rytmie młody człowiek skulony na swym łóżku targał sobie włosy przeżuwając piołunowe myśli.

Jakże był naiwnym darząc żonę zaufaniem bezgranicznym. Drobne fakty lekceważone dotychczas napływały mu do głowy tłumnie. Tylko taki głupi jak on człowiek mógł być ślepym tak długo! Inny, bystrzejszy, zorientowałby się dawno, że dzieje się coś niezwykłego.

Częste roztargnienia Ninki, melancholijny wyraz twarzy, którego mąż nie dostrzegał u niej przedtem, nagłe wybuchy gniewu bez widocznego powodu... Zbyt częsta wreszcie nieobecność w domu. — Wszystko to stawało się teraz jasne w jego oczach sponiewieranego męża.

Nie było wątpliwości, że Ninka miała od pewnego czasu umysł i serce zaprzątnięte innym mężczyzną. Jakimś Pawłem oczywiście, skoro rozmawiała z nim przez sen..

Ach! Co by Jerzy dał za to by mieć go przed swymi nogami! Zdeptać niczym jadowitego gada! Wpić palce w jego szyję! Widzieć ostatnie jego tchnienie!..

Ale kto był ten Paweł? Nędznik który ośmielił się zbałamucić jego Ninkę? Ukraść mu żonę?!

Daremnie Derbal przebiegał w myśli wszystkich swoich znajomych: natykał się na Henryków, Piotrów, Juliuszów, Anatolów, innych Jerzych, istną litanię imion tańczących szyderczą sarabandę w jego udręczonym mózgu, lecz żadnego Pawła nie było.

Powoli gniew młodego człowieka ucichł ustępując miejsca głębokiemu smutkowi. Wpatrywał się bezustannie w swoją żonę śpiącą teraz spokojnie, jak uosobienie niewinności, w rozrzuconych zwojach batystu i koronek.

Dwa jasne loki zsunęły się na prawy policzek. Nie będzie pieścił ich nigdy!

Pąsowe mięsiste wargi znaczyły się pąsową plamą na przybladłej teraz twarzy. Nie dotknie ich swoimi ustami skoro należały już do innego!

Gruba łza potoczywszy się po męskim obliczu Jerzego spłynęła wzdłuż szyi na ramię.

Gotów już był przebaczyć żonie, lecz wiedział, czuł, że nie zdoła zapomnieć nigdy! Przenigdy! Nic nie zatrze w duszy i sercu jego wspomnienia tej okropnej nocy podczas której usłyszał z ust uśpionej żony miłosne słowa nie dla niego przeznaczone: „Ty i ja!.. Pawle! Pawle, mój jedyny!

W dalszej bolesnych swych rozmyślań kolei Derbal zabrał się do rachunku sumienia: kto wie, czy odpowiedzialność za to co się stało nie spada na niego? Czy on jest w porządku wobec żony?!

Zaabsorbowany dość niepomyślnie idącymi w ostatnich czasach interesami zaniedbywał drogą swoją Ninkę. Bywał w domu zasępiony, milczący, brutalny nawet czasami. Zdawał sobie z tego sprawę obecnie.

Kobieta jest istotą delikatną, wrażliwą, subtelną. Nie trzeba pokazywać jej chmurnej twarzy. Tylko pogodną, tchnącą miłością zawsze.

Jakiż był nieprzezorny! Tamten, rywal zjawił się właśnie w chwili sprzyjającej, by przygarnąć wątłą zranioną ptaszynę!

Ale po co te niewczesne rozpamiętywanie i żale?! Już za późno! Szczęście odbiegło na zawsze!

Ach! Jakie życie jest czcze, głupie i smutne! Tak! Smutne przede wszystkim!

Nie mogąc uleżeć w łóżku biedny Derbal wstał podszedł na palcach do okna i oparł rozgorączkowane czoło o świeżą szybę. Świtało. Gwiazdy gasły jedna za drugą. U krańca horyzontu niebo różowiło się zielenią zwiastując wschód słońca.

Nieczuły na piękno budzącej się przyrody Jerzy przeżuwał gorzkie swoje rozmyślania.

Tuż przy oknie stał stolik. Otwarta książka leżała na nim. Młody człowiek osunął się znużonym ruchem na fotel, wziął ją machinalnie do ręki i zaczął przebiegać roztargnionymi oczami.

Nagle pochylił się nad książką wczytując się uważniej.

Nie! To nie była halucynacja! Widział dobrze:

— ...Kiedy tulisz mnie w swoich objęciach... wszystko znika nam z oczu... Ty i ja... zaludniamy cały... niezmierzony świat!.. Pawle!.. Pawle mój jedyny!..

Jerzy dławił się z radości. Tylko to zatem!.. Urywek romantycznej powieści utkwił w pamięci drogiej jego żony! Nic więcej!

— Ninko! Ukochana moja Ninko! — wołał nieprzytomny prawie biegnąc w stronę łóżka i chwyciwszy młodą kobietę w ramiona obsypywał pieszczotami. myśląc, że oszalał

Zbudzona brutalnie chciała krzyczeć

— Cicho! Cicho, najdroższa! — uspakajał ją zamykając usta pocałunkiem — nie staraj się zrozumieć! Zląkłem się kochanie! Śniło mi się, że straciłem cię! Ale to był tylko sen! Straszny, koszmarny sen... Mam ciebie jak przedtem... Taki jestem szczęśliwy.

Ściągnął swoją żoneczkę z łóżka by pląsząc i śmiejąc się jednocześnie puścić się z nią w wir tańca.

Nie opierała się nawpół jeszcze śpiąca i nie dowie się nigdy o tragedii, która rozegrała się wokoło jej sennej wizji.

Tl. J. S.

SPORT

HURAGAN z RUDY PAB. w kl. „B" ŁZO.P.N.

W Rudzie Pab. odbył się finałowy mecz o wejście do klasy „B" ŁZOPN. między miejscowym K. S. Huragan i „Makkabi" (ZduńskaWola). Decydujące to spotkanie rozstrzygnął zdecydowanie Huragan na swoją korzyść w wysokim stosunku 11:0 (3:0), demonstrując grę, stojącą na nadspodziewanie wysokim poziomie. Świetnie wypadło trio obronne z Krzemieżnym w bramce, interweniującym z powodzeniem w beznadziejnych wprost sytuacjach oraz Purgatem i Żdziennickim w obronie. W pomocy bardzo pracowity Kmin, oraz Gierdalski i Antecki nieustannie zasilali atak piłkami, paraliżując jednocześnie akcję napadu przeciwnika. Bardzo dobrze poprowadził atak Cyrański, znajdując zrozumienie u łączników Łapczyńskiego i Rytczaka. Centry skrzydłowych Chruślińskiego i Jachimskiego stwarzały b. groźne sytuacje pod bramką przeciwnika. Bramki zdobyli: Rytczak 4, Łapczyński i Jachimski po 3 oraz Cyrański 1. Zawody poprowadził dobrze p. Pietrzak.

Należy zaznaczyć, że K. S. Huragan po jednorocznym pobycie w klasie „C" awansował do klasy „B", wygrywając wszystkie spotkania, mając na 10 gier 20 punktów i stosunek bramek 48:7. Jest to obok RKS-u drugi B-klasowy klub z Rudy Pabianickiej.

„Dzicy" piłkarze nie próżnują. Arko — ŁDS. 3:3.

W zawodach piłkarskich drużyn „dzikich" ŁDS. zremisowało z K. S. Arko 3:3 (3:3). Mecz stał na niskim poziomie i nie był interesujący, zawodnicy grali ospale i bez ambicji.

Prowadzenie dla Arko zdobył Zyka lecz w kilka minut po tym Tatar wyrównał. Następnie Arko zdobywa kolejno dwie dalsze bramki przez Zykę. ŁDS. bierze się teraz do pracy i wyrównuje.

W drużynie Arko dobrze grała środkowa trójka napadu, w ŁDS. najlepszym graczem był środkowy pomocnik.

W przedmeczu rezerwa ŁDS. wygrała z Arko 4:1.

LOSOWANIE ZAMIAST GRY.

W poniedziałek miał się odbyć w Sopotach finał międzynarodowego turnieju tenisowego w grze podwójnej panów między parą polską Hebda—Tłoczyński i parą jukosłowiańsko-niemiecką Kukuljevic—Lund.

Mecz ten przełożony z niedzieli znowu nie doszedł do skutku ze względu na całodzienną ulewę. Wobec tego organizatorzy postanowili przyznać pierwsze miejsce jednej z tych par drogą losowania. Losowanie wypadło niepomyślnie dla naszych tenisistów i mistrzostwo wschodu zdobyła para Jugosłowiańsko-Niemiecka.

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA DO AUSTRALII.

Z Melbourn donoszą do Londynu, że Australijski Zw. Tenisowy chcąc umożliwić australijskim tenisistkom rozegranie kilku spotkań z jedną z najlepszych rakiet Europy, postanowił zaprosić Jadwigę Jędrzejowską na tournee do Australii.

Związek Australijski projektuje urządzenie tego tournee w końcu bież. roku.

MINISTER ZAWODNIKIEM.

Prezes fińskiego związku lekkoatletycznego Kekkonnen jest jednocześnie członkiem rządu Finlandii.

Minister, podczas swego urlopu, startował przed tygodniem w zawodach lekkoatletycznych i w skoku wzwyż zajął piąte miejsce wynikiem 160 cm.

AKADEMIE R. I. O. K.

Onegdaj, w niedzielę, dnia 15 bm. Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Łodzi zorganizował dwie akademie z okazji „Święta Żołnierza" a mianowicie — o godz. 12.30 w sali Teatru Popularnego (Ogrodowa 18) dla pracowników f-my I. K. Poznański, oraz w tejże sali o godz. 16 dla Garnizonu Łódzkiego.

Po przemówieniu dyr. Wolczyńskiego, orkiestra wykonała poemat symfoniczny Kosseckiego p. t. „Cud nad Wisłą", po czym Zespół Sceniczny Riok-u wystawił dramat w 3 aktach Rajmunda Bergla p. t. „Z trudu naszego i znoju" w reżyserii p. Edwarda Zbytkowskiego.

Całość wypadła bardzo dobrze pozostawiając na zebranych jak najkorzystniejsze wrażenie. Szczególnie graco oklaskiwana była gra Zespołu Scenicznego co niewątpliwie było świadectwem wysokiego jej poziomu.

Jutro na obiad:

Barszcz maloruski Zrazy z kaszą — mizeria jabłka w cieście

WINSZUJEMY.

Jutro Helenie
Wschód słońca 4.34
Zachód słońca 19.00
Długość dnia 14.26
Ubyło dnia 2.04
Tydzień 34.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

ORBIS

Łódź, Piotrkowska 16, 65 i 146.
Tel. 101-01 i 266-50 (Spółdzielnia Narcerska)

28 i 14-dniowe wycieczki krajowe

Wyjazdy w dowolnych terminach. Cena zawiera przejazdy kolejowe, pełne utrzymanie i pobyt w pensjonatach.

Miejscowość:	14 dni	28 dni
Augustów	zł. 109.20	zł. 201.20
Cisna k/Leska	„ 79.00	„ 141.00
Jastarnia	„ 113.80	„ 209.80
Tatarów	„ 94.40	„ 167.40
Worochta	„ 105.40	„ 191.40
Zakopane	„ 95.60	„ 173.60
Zaleszczyki	„ 96.80	

Zgłoszenia na 7 dni przed zamierzonym wyjazdem tylko w Orbisie.

Sport w kilku słowach.

Czołowy łódzki kolarz szosowy Kołodziejczyk lubi często zmieniać barwy klubowe. Był on już zawodnikiem Unionu, Resursy i Wimy, zaś przed tygodniem otrzymał z Wimy zwolnienie i wstąpił do klubu „Norblin" w Głownie, w którego barwach wystąpił w ub. niedzieli.

— W niedzielę na szosie warszawskiej ze startem w Krzywiu odbył się ogólnopolski wyścig szosowy „Rapidu" o puchar przechodni im. Edmunda Szarnika. Wyścig, który został rozegrany na dystansie 100 klm. zgromadził czołowych kolarzy łódzkich, oraz Nieciejewskiego z Warszawy. Duży sukces w tym wyścigu odniósł młody kolarz ŁTK. Derwisiński, który dopiero przed tygodniem otrzymał licencję. Derwisiński zajął pierwsze miejsce w dobrym czasie 3 godz. 6 m. przed Kołodziejczykiem (Norblin, Głowno), Kuńczakiem (PTC.), Rykheilem (Wima), Jaskulskim (Wima). Więcek zajął 14-te miejsce, Leśkiewicz 17-te, Nieciejewski przybył na jednym z dalszych miejsc. Startowało 29 kolarzy.

— W niedzielę 22 bm. odbędzie się na szosie warszawskiej (start na Krzywiu) wyścig międzyklubowy „Rekordu" na 25 klm. dla kolarzy posiadających karty wyścigowe i na 50 klm. dla kolarzy posiadających licencje.

— Kolarze niemieccy opuścili Łódź w niedzielę po północy, udając się do Berlina. Z kolarzy tych Ihbe, Hasselberg i Karsch wyjeżdżają w środę na mistrzostwa światowe do Kopenhagi.

— W czwartek 19 bm. odbędzie się w sali Geyera, ul. Piotrkowska 295 o godz. 20 towarzyski mecz bokserski Sokół — IKP. w ramach którego odbędą się dwie walki eliminacyjne przed wyjazdem bokserów łódzkich do Niemiec. W wadze koguciej odbędzie się walka eliminacyjna: Celmer (Wima)—Więckowski (G.) i w wadze lekkiej: Kasznia (Wima) — Kowalewski (IKP.). Poza tym w programie meczu walczyć będą następujący bokserzy: z IKP.: Stępczyński, Stasiak, Marciniak, Rumpel, Więckowski, Weber i Pietrzak; ze Sokoła: Dubis, Wal, Stolecki, Drużbiński, Pasternacki, Szczeciński, Muszyński, Niewadził i Dybilas.

— Znakomity pięściarz klubu IKP. Woźniakiewicz zażądał zwolnienia, noszac się z zamiarem zmiany barw klubowych. Możliwe, że Woźniakiewicz wstąpi do jednego z klubów warszawskich.

— Najlepszy pięściarz łódzki Henryk Chmielewski, kończy już w przyszłym miesiącu służbę wojskową.

— W dniu jutrzejszym drużyna piłkarska UT. miała wyjechać na dwa mecze do Niemiec, jednak wyjazd ten został chwilowo odwołany i nastąpi najprawdopodobniej w terminie późniejszym.

— W najbliższą niedziele rozpoczyna się finałowa pula meczów o wejście do Ligi. W Wilnie WKS. Śmigły zmierzy się z warszawską Polonią, zaś w Lublinie Unia grać będzie z Brygadą częstochowską.

— Na niedzielę 22 bm. wyjeżdża drużyna ligowa ŁKS-u do Kutna w celu rozegrania meczu towarzyskiego z reprezentacją piłkarską miasta.

W przyszłą niedzielę 29 bm. ŁKS. po długiej przerwie letniej rozegra we Lwowie mecz ligowy z Pogonią.

— W zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w Katowicach na boisku Miejskiego Komitetu W. F. skoczył Sznajder (Pogoń Katowice) 4 m. 5 cm. o tyczce. W skoku w zwyż osiągnął Chmiel (KPW.) 184 cm. Sztafeta Pogoni ustanowiła nowy rekord Śląska na dystansie 4x1500 m. wynikiem 17 m. 37,6.

— Trzech szosowców reprezentować będzie Polskę na mistrzostwach świata w Kopenhadze (24 sierpnia). Napierała, Wasilewski i Kapiak Józef. Prośba Wiśniewskiego o zaliczenie go w skład drużyny została odrzucona.

Szosowcy powinni opuścić Warszawę najpóźniej 18 — 19 sierpnia, aby mieć kilka dni czasu na zapoznanie się z trasą zawodów. Opiekunem zawodników będzie p. Rokosz, wyjeżdżający do Kopenhagi na koszt własny.

W wyścigu amatorskim startuje 40 szosowców z 12-tu państw.

Przeciwnikami naszych kolarzy będą: Anglia: Bevan, Bone, Francourt, Holland, Jones, Poole, Staliard; Belgia: de Leew, Tack, Naus, Dumoulin, Debroux; Czechosłowacja: Laube, Rozvoda; Dania: Soerensen, Nielsen, Moeller, Loewen, Christiansen, Mortensen, Foldager, Soerensen; Francja: Carapezzi, Couderc, Coudrain, Lesquillon, Chocque; Finlandia: Lindgren, Rjster, Vinquist, Aaltonen; Holandia: Demmenie, de Hoog, Schulte; Italia: Bisio, Cottur, Leoni, Santambroglo, Succi, Monte. Niemcy: Scheller, Hackebeil, Oberquelle, Schmidt; Norwegia: Saetrang, Gustavson, Johansn, Ekaas; Szwajcaria: Pfret, Ott, Bolliger, Besana, Knecht; Szwecja: Berg, Nilsson, Ericksson, Johansson, Lundin; Turcja: Orhan Suda, Talat Tuncalp, Bekir Beret, Yunus Nuzhet, Eyyub Yilmaz; Węgry: Eies i Karaki.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że lista ta obejmuje również i zawodników rezerwowych; z każdego kraju może stanać maksymalnie 4 zawodników. Lista obejmuje 69 nazwisk, startować może tylko 54-ch spośród wyżej podanych.

— Na basenie pływackim w Jaszczurówce pod Zakopanem odbył się międzymiastowy mecz pływacki Kraków — Zakopane, zorganizowany przez SN. Wisły.

Zwyciężyli łatwo zawodnicy Krakowa, we wszystkich konkurencjach, zajmując pierwsze miejsca.

Wyniki techniczne notujemy:

100 mtr. dowolnym — Zguga 1:09 min., 100 mtr. klasycznym — Świstun 1:25 min., 50 mtr. grzbietowym — Szelest 40 sek., 3x50 mtr. dowolnym — Kraków 1:52 min.

W meczu piłki wodnej pomiędzy pierwszą drużyną Krakowa a kombinowanym zespołem Kraków — Zakopane padł wynik remisowy 1:1.

Co nas po pracy rozweseli?

Casino: — Klub kobiet.
Corso — I Król Broadwayu, II Mściwy jeździec.
Europa: — Dzieci ulicy.
Grand-Kino. Narzeczona z przypadku.
Metro. Zamek tajemnic.
Miraż: — I. Szampański walc, II. Noc w operze.
Palace: — Brzdąc.
Przedwiośnie: — Wiedeń szaleje.
Rakieta — Allotria.
Rialto: — Sonata Kreutzerowska.

„CABARETTISSIMO" w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94

Wielki sukces osiągnęła rewia p.t. „Cabarettissimo". Wszystkie numery rewii jak i wszyscy wykonawcy zbierają zasłużone oklaski. Przyczyniają się do tego również aktualne przeboje, najnowsze melodie, barwne kostiumy i dekoracje.

Wykonawcy rewii w osobach I. Lackiej, T. Masłowskiej, M. Nowickiej, P. Szmarówny, K. Chrzanowskiego, M. Daneckiego, J. Szczygielskiego K. Czcjanl. oraz baletu czcianeczek pierwszym szturmem zdobyli sobie sympatię całej Łodzi. największą zaś atrakcją niniejszego programu są występy znakomitego duetu śpiewno - muzycznego — SABY et de Vogt.

Początek przedstawień o godz. 8-mej i 10-ej wiecz. Kasa czynna od godz. 5-tej po poł.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco 10.57, sierpień 10.22, wrzesień 10.27, październik 10.32, listopad 10.29, grudzień 10.25, styczeń 10.29, luty 10.32, marzec 10.36, kwiecień 10.38, maj 10.41, czerwiec 10.43, lipiec 10.45

Liverpool: loco 5.95, sierpień 5.74, wrzesień 5.74, październik 5.76, listopad 5.77, grudzień 5.79, styczeń 5.81, luty 5.83, marzec 5.86, kwiecień 5.88, maj 5.90, czerwiec 5.90, sierpień 5.93

Egipska (Sakell.): loco 9.28, wrzesień 8.96

Upper: loco 8.59, wrzesień 7.41, październik 7.26, listopad 6.96, styczeń 6.95, marzec 6.97, lipiec 6.99

Brema: loco 13.12, październik 11.34, grudzień 11.30, styczeń 11.35, marzec 11.72, maj 11.76, lipiec 11.83

Waluty, dewizy i akcje

Obroty papierami państwowymi były dość ożywione, przy spokojnym na ogół usposobieniu. Gros kursów papierów zmian nie wykazało zupełnie.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nastrój mocniejszy, przy średnich rozmiarach obrotów.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 69.75, 2 emisji 68.75, Dolarowa 3 s. 39.00, Konsolidacyjna 1936 r. 58.13, Konwers. 1924 r. 61.00, Wewn. Państw. 1937 r. 57.25 L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Budowl. —, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 22.23, Ziemskie w Warszawie 5 serii 56.88, m. Warszawy 1933 r. 62.00, m. Łodzi 1933 r. 55.75, m. Radomia 1933 r. 48.00

AKCJE.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był dość ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie.

Bank Polski 106.00, Cukier 34.00, Węgiel 24.00, Norblin 63.00, Ostrowiec s. B 26.25

Giełda zbożowa.

Warszawa, 17. 8. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, zbierana 30.50 — 31.00, żyto I stand. 24.25 — 24.75, mąka pszenna gat. I 30-proc. 47.50 — 50.50, mąka żytnia gat. I 30-proc. 34.50 — 36.50, mąka żytnia razowa 95-proc. 27.25 — 28.25

Poznań, 17. 8. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto nowe 22.25 — 22.50, pszenica 30.00 — 30.50, mąka żytnia gat. I 30-proc. 32.25 — 32.75, mąka pszenna gat. I 30-procentowa 48.75 — 49.25

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO.

Jak już donosiliśmy Liga Popierania Turystyki w dniach od 19 do 23 sierpnia rb. organizuje pociąg popularny z Łodzi do Zakopanego na trzydniową wycieczkę pod hasłem „W lecie na Kasprowym". Odjazd pociągu z dworca Łódź-Fabryczna nastąpi w czwartek dnia 19 sierpnia o godz. 19 m. 41, a powrot do Łodzi w poniedziałek dnia 23 sierpnia o godz. 7 m. 59.

Przejazd uczestników wycieczki odbędzie się w wagonach pulmanowskich—„turystycznych" z miejscami numerowanymi do leżenia wyposażonymi w miękkie materace i poduszeczki.

Opłata za przejazd w obie strony, łącznie z przejazdem koleją linową z Kuźnic na Kasprowy Wierch i z powrotem, wynosi 21 zł. 40 gr. od osoby.

W pociągu podczas jazdy, sekretariat wycieczki przyjmować będzie zgłoszenia wraz z opłatą na udział w wycieczkach grupowych autobusami do Morskiego Oka i Doliny Kościeliskiej, oraz zamówienia na kwatery w Zakopanem, w cenie od 14 zł., licząc za trzydniowy pobyt w pensjonatach z całkowitym utrzymaniem.

Zamiejscowi uczestnicy wycieczki, przyjeżdżać do stacji odejścia pociągu popularnego i powrocie, z miejscowości oddalonych od 20 do 150 km. korzystać mogą na podstawie kart kontrolnych z 50 proc. zniżek.

Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia do dnia 17 sierpnia w kasie biletowej na stacji Łódź-Fabr., oraz we wszystkcih Oddziałach i Agenturach biur podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

Do Paryża indywidualne przejazdy zł. 225.—
Wyjazdy w dowolnych terminach
Wyjazdy okrętem „Bretagne" dnia 14. 8, 30. 8. i 18. 9.
Zapisy i informacje:
Wagons-Lits Cook
Łódź, Piotrkowska 68 i 6

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

TABELA NIEURZĘDOWA BEZ GWARANCJI.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

50.000 zł — 145546
10.000 — 2931 65424
po 5000 — 157923 68060 74509 131544
po 2000 — 24299 80162 92768 173830
po 1000 — 32432 40178 138215 174368 185505.
po 500 — 44721 45372 50480 63163 85269 88802 115296 136119 139714 125332 144281 148041 16560 181388
po 400 zł. — 24690 28517 55685 55844 68259 76551 99857 116048 125307 134657 140489 189125
po 300 zł. — 33487 60867 68034 86096 94627 98055 105545 119205 123838 34301 71507 139321 140093 141522 149656 162748 187669 188357 191333
po 250 zł. — 8137 11254 121116 12528 15378 19273 29930 30612 35792 39262 46732 49952 52662 59840 60467 60984 61155 62731 88746 91029 100561 101609 107192 107264 119249 123322 126519 134091 167393 170581 177254 183293 184287 184769 189830

STAWKI.

61 624 216 489 518 673 781 825 1378 999 2139 70 384 428 501 698 737 47 969 3017 223 538 77 608 708 4082 82 384 7694 800 5053 200 12 28 405 704 51 822 6458 798 801 81 8225 335 447 75 602 910 22 9790
10151 91 231 505 6172 25 11149 510 649 898 12058 290 13246 79 306 408 14842 77 987 15300 906 16058 103 276 650 727 74 817 17109 440 823 18224 587 617 735 864 929 19326 58 509 735
20208 22 600 40 868 947 21283 889 22264 574 649 23547 727 804 24175 83 424 917 25116 990 27191 542 791 811 50 922 28215 94 800 905 29442 742 51 920
30046 427 41 62 97 521 727 31144 426 578 652 714 32067 233 390 734 909 33081 148 34087 423 582 606 33 744 89 35006 129 361 90 404 912 36704 5 841 909 37209 34 64 309 566 918 30867 372 745 39075 8 166 295 394 905
40015 461 793 854 41228 63 441 647 743 43000 33 114 235 81 357 599 694 750 840 44283 350 459 522 38 74 66 699 856 965 45154 46303 94 417 782 47320 729 46 894 939 48121 526 33 619 49133 218 420 598 606
50042 149 219 304 946 49 51442 537 75 850 52433 763 53713 802 54939 44 51 55004 98 181 835 916 56193 285 490 628 45 780 979 57090 516 58354 559 693 952 59050 590
60350 619 959 61055 81 485 62518 50 695 63045 96 19 921 6436 637 6099 201 603 852 66387 481 92 575 686 768 896 67056 135 99 723 805 8105 25 822 967 69018 769
70337 71 649 869 71166 368 513 760 971 72034 199 26 820 36 45 983 73352 447 605 57 778 965 74085 153 312 435 52 962 75135 798 814 988 76377 490 544 679 752 84 77613 25 933 69 78386 79028 180 389 94 423 507 8 39 723
80010 722 950 81388 505 842 988 82078 198 317 50 477 654 8 816 83078 104 246 522 31 84168 207 688 8614 275 347 77 33 87042 570 647 946 88044 107 541 65 680 891 89697 784 803 918 88
90365 87 631 799 812 91018 143 49 305 534 644 755 897 910 78 92025 169 93 321 636 797 945 93329 754 983 94146 76 83 607 851 924 95019 40 107 316 93 758 983 96128 56 96 222 600 830 943 97031 182 419 913 98129 76 261 505 81 750 881 99027 89 151 278 321 575
100033 111 264 101112 38 601 90 796 828 938 102107 371 664 751 5 103006 265 104067 128 279 485 756 105174 388 502 106020 59 249 361 739 852 919 107056 387 513 798 828 927 108447 70 6 44 109307 929 47
110122 441 602 753 837 925 111061 338 532 750 887 112028 128 395 426 113054 102 71 228 459 618 752 114077 122 69 725 115029 77 344 655 976 116258 472 723 826 117031 128 380 61 943 84 118020 397 629 907 119188 223 45 903
120031 461 121534 57 605 122487 534 795 922 123053 228 77 777 124068 120 599 701 125233 337 95 498 799 126036 143 217 42 360 904 127115 331 768 880 128220 72 481 523 701 29 129223 663 748 92 915
130079 1 990 13165 290 386 716 815 64 132102 93 328 568 81 805 133291 315 609 96 134321 2: 518 782 953 135197 795 809 136072 315 69 90 587 605 24 137231 308 50 771 854 138166 743 905 139281 437 720 832 90
140227 731 141211 522 610 142129 604 743 143006 769 93 623 765 144506 832 145670 864 146077 148 569 988 147145 90 4 148052 539 607 149186 202 91 560 666 83
150307 46 88 668 759 151053 61 213 473 662 152151 322 441 541 635 719 153103 64 255 154139 565 677 868 989 94 155340 2 626 785 911 157017 109 288 584 759 852 158109 89 159070 153 56 291 95 350 859
160070 332 731 161080 198 208 351 80 704 95 162011 225 87 369 502 163226 332 623 967 164614 52 859 165266 528 807 166091 275 167015 76 359 421 556 61 81 747 858 168169 310 43 534 75 714 853 944 169685
170078 132 278 378 796 817 921 171332 34 504 611 775 833 172706 173235 751 61 174162 377 867 83 175028 167 328 56 434 529 237 841 176155 268 629 704 41 800 20 177682 789 178271 304 34 538 642 906 179044 210
180310 524 763 181565 936 182282 713 183345 418 758 950 94 184505 753 185157 422 67 887 975 186191 222 30 519 48 744 904 27 187099 241 451 816 18836 850 901 189469 754 906
190180 340 745 191066 158 515 608 781 192277 439 69 939 193137 259 98 801 184057 60 886

DRUGIE CIĄGNIENIE

Stała dzienna wygrana 20000 zł. — 152262
30 tys. zł. — 81036
15 tys. zł. — 30884
10 tys. zł. — 42548 142369 149363 180877
5 tys. zł. — 131749 152200
2 tys. zł. — 74003 113510 179277 93515
1 tys. zł. — 32686 53169 91721 116221 118409 150176 160070 69762
500 zł. — 2175 57986 73077 82553 132132 142351 178336 183116
400 zł. 6399 9757 57664 66012 73071 73056 82988 87561 134129 135387 158206 159678
300 zł. — 8090 11960 15580 33926 49943 56309 71332 76887 79447 121599 128973 144138 148181 155896 170505
250 zł. — 3672 3920 4060 4761 14420 20133 24267 25496 25883 40092 61182 70596 83182 85557 87561 91312 100438 119544 130160 130571 136629 155744 158403 163884 165211 167407 168811 178924
493 894 150 10 959 2074 294 389 437 582 933 3366 88 806 44 930 4074 5112 30 460 572 97 832 6057 64 363 691 756 828 924 7186 224 380 554 82
10017 112 255 11170 98 629 35 66 12313 544 876 998 13303 511 38 825 14273 80 628 749 899 15334 989 6008 57 187 256 462 585 807 54 979 17357 455 627 881 911 18271 19018 191 225 381 781 879
20145 96 411 511 31 677 721 69 21256 335 491 911 22266 523 634 94 816 93 98 23135 36 75 522 623 806 24025 437 63 541 625 700 742 825 38 25260 26159 466 27058 133 289 304 581 698 28001 240 570 743 952 29082 204 319 81 793 974 95
30172 764 92 807 31500 899 32248 93 376 506 59 673 789 872 33009 36 410 36 573 34909 92 35451 580 990 36198 639 85 717 50 801 16 907 37096 105 30 84 386 446 393 38021 63 723 95 39470 692 878 906
40138 539 46 693 839 41536 619 798 42008 446 612 809 43165 356 467 78 980 44221 390 779 45042 263 337 522 878 799 832 932 44409 581 618 785 817 922 37 50 80 47056 211 567 723 45 888 996 48027 37 23 312 49124 268 78 321 649 89 797 867 972
50516 758 897 51182 643 838 52049 947 53213 311 400 429 701 73 971 54497 572 858 917 55625 904 56056 265 69 252 470 536 89 57050 312 24 619 725 54 844 71 89 58159 208 49 779 893 59422 562 633 95
60060 83 233 319 61017 559 747 62214 30 662 866 71 950 63199 586 652 64 4189 455 809 51 65144 67 175 311 772 66106 322 955 67031 59 819 587 940 68217 785 880 69131 55 230 58 75 490 616 887 956
70163 222 491 538 71027 524 72602 777 923 73018 134 468 574 803 928 74448 720 839 99 75123 356 655 704 56 76133 315 864 77435 797 78144 459 541 47 904 41 97 79393 560 845 58 74 985
80325 60 471 597 81367 89 418 620 97 82251 40 83056 106 255 666 729 84716 28 897 85514 86060 697 763 944 61 88347 940 89511 60 612 738 925
90074 449 91051 223 92437 573 93017 159 327 716 808 935 94638 815 95616 927 64 915 96380 589 728 954 992 98839 99053 7 10 230 525 485
100059 357 400 428 634 895 979 101193 221 102133 537 103251 752 104287 635 69 729 105091 403 569 604 106451 512 96 774 107006 133 331 60 52 47 673 828 939 58 18642 769 878 109363 94 503
110115 256 78 690 986 96 111054 174 355 469 630 736 112118 217 34 423 43 555 683 719 113012 58 245 97 717 50 114011 483 52 39 73 701 970 115307 456 116131 277 396 442 89 504 631 711 882 117043 115 687 933 86 118087 296 331 472 889 119255 99 328 569
120399 410 580 86 702 826 99 939 79 121040 490 633 707 996 122490 843 983 123752 877 83 124187 215 595 688 823 125140 338 990 126037 82 300 845 935 43 1271014 434 916 128010 512 79 699 129143 571
130018 171 66 999 131143 67 513 832 967 132237 66 23 864 66 7 133004 82 121 426 512 825 966 134077 109 314 46 483 670 931 135144 234 668 136040 189 671 840 928 51 137205 350 536 861 138437 72 897 908 72 139004 232 522 805
140052 590 952 141048 497 505 816 97 142050 177 418 592 808 16 72 931 143060 919 144080 247 412 563 627 926 145095 312 40 95 894 146128 425 557 83 743 933 147038 87 146 726 58 8887 986 148087 254 307 14 21 51 149203 536 710
150017 121 345 54 83 151274 592 638 43 153352 414 86 153077 259 79 598 15437 563 634 81 774 155269 565 983 97 156000 364 685 737 815 985 157465 730 158033 245 51 65 159146 576 621 64 71 830 994
160102 75 511 72 161102 290 316 96 406 514 950 162034 167 72 206 387 163054 106 505 164480 990 165005 486 892 969 166139 413 41 648 167253 95 564 799 168053 220 364 493 169254 480 604 13
170078 303 416 787 171038 72 191 546 79 730 910 172145 173643 948 174196 549 175028 89 135 247 56 477 578 783 176083 428 584 67 843 177293 544 178512 627 721 880 88 179011 733 910 97
180183 95 448 83 81 181075 241 516 638 770 884 182067 226 335 82 606 32 802 900 183506 701 936 184023 558 675 82 870 185226 458 842 186918 187101 341 837 978 188316 34 418 613 887 189033
190385 596 934 191130 286 314 73 453 728 827 192071 683 722 911 193032 127 67 80 362 436 701 194071 192 260 582 647

Czy poranna gimnastyka radiowa jest dla wszystkich wskazana?

Młodym pomaga — starszym może zaszkodzić.

Radiowe stacje nadawcze niemal wszystkich państw nadają we wczesnych godzinach rannych „gimnastykę poranną".

Jest u nas, we Francji, w Austrii, w Niemczech etc zwyczaj iż w takt wskazówek, płynących z głośnika radiowego, gimnastykują się codziennie rano miliony ludzi.

Z lekarskiego punktu widzenia zwyczaj ten jest bardzo wskazany. Medycyna ma jednak w tym kierunku pewne zastrzeżenia, które streścić można w jednym zdaniu: Gimnastyka poranna jest zdrowa i wskazana dla osób młodych. Dla nich jest ona zdrowa, naprawdę korzystna i polecenia godna.

Inaczej jednak wygląda ta sprawa wówczas, gdy dotyczy osób, które przekroczyły pięćdziesiąty rok życia. U tych osób bowiem efekt intensywnych wysiłków fizycznych, dokonanych we wczesnych godzinach rannych, bezpośrednio po przebudzeniu się może być nieraz wprost fatalny. W nocie przedstawionej ostatnio Akademii Medycznej w Paryżu wyliczył dr M. Boigey kilka tego rodzaju wypadków:

Mężczyzna 56-letni, zdrowy i nie zdradzający dotąd żadnych objawów organicznej choroby, zmarł nagle w czasie wykonywania rannych ćwiczeń gimnastycznych, mianowicie w chwili, gdy leżąc na kanapie, podniósł nogi do góry. Drugi, zupełnie analogiczny wypadek, zdarzył się u mężczyzny 67-letniego w tych samych warunkach. W trzecim wypadku mężczyzna 52-letni, dotąd zupełnie zdrowy, pełen energii i życia, przyzwyczajony był do codziennych ćwiczeń gimnastycznych bezpośrednio po przebudzeniu się. Pewnego ranka, po intensywnej gimnastyce, poczuł zawroty, po czym senność i gwałtowne bóle głowy. W ciągu dwudziestu czterech godzin cała prawa połowa ciała uległa stopniowemu porażeniu.

Człowieka, będącego w sile wieku, który przekroczył zaledwie pięćdziesiątkę, śmierć zaskoczyć może wówczas przy jego biurku w czasie pracy zawodowej, lub bezpośrednio po znacznym wysiłku fizycznym (np. po lekkomyślnej, nadmiernie wytężającej wycieczce narciarskiej lub po zbyt intensywnym treningu pływackim). A czasem bezpośrednio po rannej gimnastyce, zwłaszcza wówczas, gdy ćwiczenia wykonywane były w pozycji leżącej.

Czy można tych fatalnych wypadków uniknąć?

W wielu przypadkach tak. W tym celu zapamiętajmy sobie następujące uwagi: Każdy człowiek w dojrzałym wieku, a zwłaszcza po pięćdziesiątym roku życia, może posiadać organiczne zmiany sklerotyczne w naczyniach krwionośnych mózgu lub organiczne zmiany w naczyniach wieńcowych serca (tak częste po 45 roku życia, zwłaszcza u nałogowych palaczy tytoniu). Bardzo często zmiany te są tak minimalne, że żadnych objawów chorobowych nie wywołują. Przy normalnym i higienicznym trybie życia zmiany te nie przeszkadzają w niczym ani pracy, ani w umiarkowanym używaniu życia i pozwalają dożyć

sędziwego wieku.

Nie wolno jednak w sposób lekkomyślny prowokować katastrofy.

Wszelki nagły i nadmierny przypływ krwi do głowy może być w skutkach fatalny. Dlatego zakazane są wszelkie ćwiczenia gimnastyczne, wykonywane w pozycji leżącej. Ćwiczenia takie, zdrowe dla osób bardzo zdrowych, powinny być zakazane dla osób dojrzałych z wyjątkiem tych jednostek, u których ścisłe badanie lekarskie wykazało

zupełnie zdrowe serce,

i niskie ciśnienie krwi.

Nadmierne, gwałtowne wysiłki fizyczne są zakazane. Umiarkowane uprawianie sportów i codzienna gimnastyka są dla dojrzałych i starszych osób wskazane i zdrowe, pod warunkiem jednak, że wykonane będą w odpowiednim czasie i z odpowiednim umiarem.

Bezpośrednio po przebudzeniu może się zerwać na równe nogi dziecko lub młodzieniec. Człowiek dojrzały jednak, a właszcza ten który przekroczył już pięćdziesiątkę, powinien bezpośrednio po przebudzeniu się pozostać jeszcze w łóżku

najmniej dwadzieścia minut,

następnie wstać, umyć się, ubrać i stopniowo nabrać sił i energii do pracy. Wczesna godzina poranna, bezpośrednio po przebudzeniu się, nadaje się najmniej do intensywnej gimnastyki dla osób starszych. Najodpowiedniejszą porą jest dla tych osób godzina piąta lub szósta popołudniu albo też godzina dziesiąta względnie jedenasta rano, kiedy organizm znajduje się u szczytu swej sprawności fiycznej.

Niektórzy ludzie mogą bezkarnie przemęczać swój organizm i wykonywać najbardziej intensywne ćwiczenia fizyczne o każdej porze dnia. Pamiętajmy jednak o tym, że są to wyjątki. Z reguły zaś zapamiętajmy sobie, że po pięćdziesiątym roku życia należy unikać nadmiernego napływu krwi do głowy.

Nadmierna libacja wieczorna może być tak samo niebezpieczna dla zdrowia, jak zbyt silne lub szybkie ruchy gimnastyki porannej, wykonywane natychmiast po przebudzeniu się, a szczególnie ćwiczenia w pozycji leżącej.

Prawa amerykańskich panien

zostały ustalone w wyroku sądowym.

18-letnia mieszkanka Nowego Jorku, panna Mariorie M., różniła się korzystnie od wielu swoich rówieśnic tym, że nie hołdując panującej modzie, nie paliła, nie nadużywała kosmetyków, nie spędzała nocy na dancingach i nie wracała do domu o świcie. Mimo to — jej ojciec był jeszcze niezadowolony z córki i zarzucał jej, że sprawuje się skandalicznie.

Kiedy pewnego wieczora panna Mariorie wróciła do domu o wpół do dwunastej z kina, gdzie była z pewnym znajomym młodzieńcem, ojciec nie ograniczył się już na wymówkach, lecz zaczął okładać „wyrodną córkę" pięściami. Tego nawet „staroświeckiej" panience było za wiele. Zbuntowała się i pobiegła do najbliższego komisariatu policji, gdzie złożyła skargę na ojca. Sprawa stała się głośną w całym Nowym Jorku, ponieważ uznano, że ma znaczenie zasadnicze. Sędzia, przed którym stanął ojciec Mariorie, oskarżony o pobicie córki, miał nie tylko rozpatrzyć niemiłe zajście rodzinne, lecz w związku z nim orzec, jakie są prawa współczesnej młodej panny.

Wyrok był wielkim tryumfem młodego pokolenia.

Sędzia obwieścił, że dzisiejsza panna ma prawo: palić, bo „papieros nie doprowadził jeszcze żadnej dziewicy do zguby"; spotykać się z młodymi mężczyznami — „niech się pani widuje z młodzieńcem, który się pani podoba, poza domem, jeżeli pani ojciec nie wpuszcza go do domu"; wracać do domu późno, ponieważ „młodzi zwykle zaczynają się bawić dopiero po 11 wieczorem".

Młodzież amerykańska jest zachwycona tym orzeczeniem sędziego.

Natomiast znaczna część starszych pań i panów ostro krytykuje ową deklarację praw młodej panny współczesnej, twierdząc, że teraz i tak już rozwydrzone panienki stracą ostatecznie poczucie przyzwoitości oraz całkiem przestaną słuchać rodziców.

Burmistrz angielski otwiera jarmark.

W prowincjonalnych miastach angielskich jarmark zachował jeszcze swoje dawne tradycyjne znaczenie. Na zdjęciu widzimy burmistrza miasta Mitcham, dokonywującego uroczystego otwarcia jarmarku w towarzystwie przedstawicieli władz i społeczeństwa.

TEORETYCZNE OBLICZENIA NIE ZAWSZE

ZGADZAJĄ SIĘ Z RZECZYWISTOŚCIĄ

Doświadczenia ze śrubami „Normandie"

Odpowiedni dobór formy i wymiary śrub mają decydujący wpływ na szybkość okrętu. Wykazały to dobitnie doświadczenia, przeprowadzone nad śrubami dla transatlantyku „Normandie", który, jak wiadomo, po raz drugi zdobył błękitną wstęgę Atlantyku.

Konstruktorzy angielscy zastosowali dla „Queen Mary" śruby o średnicy 6 m 16, obracające się z szybkością 180 obrotów na minutę. Opierając się na doświadczeniach angielskich, uznano, że dla „Normandie" będą najbardziej odpowiadały śruby o znacznie mniejszej średnicy, lecz obracające się szybciej, a mianowicie przy 240 obrotach na minutę. Istotnie okręt zdobył błękitną wstęgę, lecz szybkie obroty śrub powodowały zbytnią wibrację kadłuba, co należało usunąć.

W kwietniu roku zeszłego zastosowano nowy typ śrub. Średnica ich została powiększona, a ilość obrotów zmniejszona o 10 pct. Wibracje kadłuba zostały wprawdzie złagodzone, lecz okręt znacznie stracił na szybkości.

Na wiosnę roku bieżącego zmieniono śruby po raz trzeci — tym razem średnica ich została zmniejszona, a ilość obrotów powiększona do 200. Tym razem rezultaty doświadczenia przeszły wszelkie oczekiwania — pomimo bardzo wzburzonego morza osiągnięto ponownie rekord przebycia Atlantyku, zdobywając dla Francji błękitną wstęgę, ponadto rozchód paliwa znacznie się obniżył i zupełnie nie odczuwa się wibracji kadłuba.

Dzień trzeba kończyć na wesoło!

Rozrywki konserwują zdrowie

Ludzie samotni, zdenerwowani odganiają pustkę swego życia przez radio które nie raz spełnia zadanie domowego lekarza. Muzyka dodatnio wpływa na psychikę i nerwy, zastępując często uspokojające i znieczulające lekarstwa. Znane są wypadki, kiedy podczas operacji stosowano muzykę jako środek znieczulający z jaknajlepszym wynikiem, co się tłumaczy odbieraniem sil niejszego wrażenia słuchowego niż czuciowego w tym samym czasie w ośrodku centralnym w korze mózgowej. Najbardziej uwidacznia się zbawienny wpływ muzyki w sanatoriach i szpitalach dla chorych nerwowych i umysłowych; odpowiednie jej zastosowanie poskramia najbardziej gwałtownych chorych i zastępuje nasenne środki i brom.

Ale człowiek jest istotą towarzyską, to też w samotności przeważnie źle się czuje. Dla tego każdy powinien umieć znaleźć sobie odpowiednie kółko znajomych, wśród których może wspólnie spędzić czas, wolny od zajęć.

Niestety obecnie prawdziwa mania brydżowa często zabija życie towarzyskie, a karty to namiętność ludzi przeżytych, które dają tylko chwilowe ucieczki od ciężarów życia.

Dlatego też powinniśmy wyszukiwać sobie bardziej godziwe rozrywki. Właściwym jest, abyśmy mogli zupełnie oderwać się od codziennego trybu życia. Polecać należy wszelkiego rodzaju ćwiczenie fizyczne, nie mówię tutaj naturalnie o jakiś zbyt intensywnych wyczynach sportowych, ale o dobrze zrozumianej kulturze fizycznej, która pobudza intensywniejszą przemianę materii i czynności układu mięśniowego i naczyniowego.

Ale najważniejszą rzeczą przy każdej rozrywce jest odpowiednie do niej podejście pogodne i wesołe. Trzeba mieć dużo radości życia! Słuszna to zasada, że jeżeli kładziemy się do snu z wesołymi, pogodnymi zmysłami, to nie tylko lepiej wypoczywamy, ale nazajutrz z podwójnym zapałem możemy zaprząc się do codziennej pracy.

Dlatego też w Ameryce na przykład ludzie zawsze starają się kończyć dzień „na wesoło", spędzić wieczór w kinie, na dancingu, w teatrze w klubie sportowym lub w towarzystwie ludzi pogodnych, a broń Boże nie melancholików, zarażonych bakcylami wszelkich depresji, zmniejszających energię czynu.

PODSŁUCHANE

AMERYKAŃSKA GROTESKA.

— Mecenasie, chcę się rozwieść z moją żoną. Ile to będzie kosztowało?

— Sto dolarów!

— Dziękuję, to za drogo. Mam już kogoś, kto jest gotów zastrzelić ją za cenę 50 dolarów!

Z DALEKA.

— Dlaczego pijesz koniak przez taką długą rurkę?

— To z polecenia lekarza.

— Nie rozumiem...

— Powiedział mi, żebym się trzymał od alkoholu z daleka.

JACEK BRZEZINA

TOWARZYSZ numer STO TRZY

POWIEŚĆ 50

— Kraina wiecznych śniegów i milczenia... Państwo umarłych i śnieżnych lampartów!

— A długo się tam idzie? — spytał wyraźnie zainteresowany Good.

— Dzień drogi samochodem z Teheranu, dwa dni na osłach i dwanaście godzin wspinaczki. Droga dosyć łatwa, bo, jak widzicie, zbocza są łagodne, jak zresztą zbocza wszystkich wygasłych wulkanów.

Na skraju dżungli stała strażnica Husseina, otoczona wysoką palisadą. Wjechali na obszerny dziedziniec, anonsowani potężnym rykiem niedźwiedzia siedzącego na czubku wysokiego drąga.

— Co to znaczy? — spytała zdziwiona Joan.

Good uśmiechnął się.

— Słynny niedźwiedź Husseina i Bestia, wychowywał się u niego od dzieciństwa. Gdy podrósł i zrobił się trochę niebezpieczny, wykopano mu, jak widzisz, na środku podwórza wielką dziurę. Jest ona obłożona kamieniami, tak że biedak nie może wyleźć z niej. Tylko wdrapuje się na stojący w środku drąg i rykiem anonsuje każdego gościa. O, właśnie Hussein wychodzi...

Wysoki Pers ubrany bez zarzutu, o sumiastych blond wąsach z fantazją zakręconych, niebieskich oczach i jędrnej, świeżej cerze, świadczył wyraźnie o aryjskim pochodzeniu Farsów.

— Witam miłych gości! — zwrócił się do wysiadających z samochodu w wytwornej francuzczyźnie. — A stulże gębę, bawole jeden! — zawołał żartobliwie do ryczącego ciągle niedźwiedzia. Ten zamilkł natychmiast, lecz nie zlazł z drąga, z ciekawością przypatrując się małymi oczkami przybyłym.

* * *

—A więc, moi panowie — zwrócił się Hussein Zade do swoich gości, gdy po obfitej kolacji zasiedli nad szklankami whisky w przytulonym gabinecie — za godzinę, wyruszamy, trzeba więc omówić wszystkie szczegóły.

— Czy aby jest pan pewny zwierzyny? — spytał Frather.

— W stu procentach. Tygrysa wytropili moi ludzie jeszcze tydzień temu. Zagryzł na pastwiskach kilkanaście baranów. Dwa dni temu mój leśniczy odkrył legowisko bestii. Sprawa jest więc zupełnie prosta. Chodzi tylko o to, żeby przez nieostrożność nie popsuć czegoś. — Wyciągnął z kieszeni kawałek papieru z narysowanym na nim planem. — Tutaj jest szkic polany, na której urządziliśmy pułapkę. W środku będzie stał przymocowany do drąga baran, wokoło, na drzewach, znajduje się już pięć stanowisk przygotowanych dla strzelców. Zaczynam od pierwszego, najdalej od środka polany położonego: tędy prawdopodobnie tygrys będzie uciekać, jeżeli mu się uda, naturalnie! Tu stanę ja. Stanowisko drugie obejmie pan Frather. Jest pan najlepszym z nas strzelcem i z tego miejsca będzie pan miał wspaniały strzał do zwierza. Stanowisko trzecie ofiarowuję panu Goodowi. Najciekawsze miejsce. Pod drzewem, na którym będzie pan urzędował, biegnie ścieżka, którą tygrys przyjdzie. Stanowisko czwarte, naprzeciwko pana Gooda, zajmie Igor Dżawachow, stanowisko piąte — pan Downing. — Spojrzał po obecnych. — Zgadzają się panowie z moim planem?

Skinęli w milczeniu głowami.

— Każdemu z panów daję do pomocy jednego strzelca. Więcej miejsca na platformach nie ma. Sądzę, że we dwóch da sobie każdy radę. Proszę tylko pamiętać, że upadek z drzewa pociąga za sobą prawie w stu procentach śmierć. Tygrys nie żartuje!

— Miał pan już taki wypadek? — spytał Freddie.

— Owszem. Dwa razy. Oba skończyły się śmiertelnie. Tygrysów w zasadzie jest tutaj mało, wyginęły prawie zupełnie, lecz te, co pozostały, nie grzeszą miękką skórą ani małymi kłami — wskazał na wiszącą nad kominkiem wspaniałą pręgowatą skórę. — Ta bestia miała już na sumieniu piętnastu ludzi, nim ją wreszcie moja kula dosięgła. W moich oczach rozszarpała jednego z leśniczych.

Oczy obecnych z szacunkiem spojrzały na biały rząd kłów króla dżungli.

— Ładne bydlę — mruknął Freddie. — W Indiach polowałem na nie na słoniach. Niezbyt było to bezpieczne.

— Pan już polował na tygrysy? — spytał gospodarz patrząc podejrzliwie na Freddiego.

— Owszem. Zdarzyło mi się nawet, że mój przyjaciel, siedzący na stanowisku naprzeciw mnie, o mało nie wyprawił mnie na łono Abrahama wziąwszy moją marynarkę za skórę tygrysa.

Zapanowało przykre milczenie. Jeden Good nie zwrócił na nie uwagi przyglądając się od pewnego czasu Joan. Siedziała nie biorąc udziału w rozmowie, dziwnie blada i niespokojna. Miała zostać w domu, gdyż nikt nie zgodził się na to, by szła na polowanie. Czego więc się bała?

Na progu ukazała się rosła postać leśniczego.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego. w Łodzi, Żwirki 2.

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.